Opłata pocztowa uiszczona gotówką.

Cena egz. 25 gr.

GŁOS NARODU

NR. 276. — ROK XXXV.

SRODA

10. PAŹDZIERNIKA 1928.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA. KRAKOW, ULICA SW. KRZYZA L. 11.
KONTO CZEKOWE P. K. O. WARSZAWA 140.055. — KONTO CZEKOWE P. K. O. KRAKÓW: 401.099.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie: z odnoszeniem	W Krakowie: bez odnoszenia	Na całym obsz. Państwa polsk z przesyłką pocztową	Za granicą	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego	Za każdą zmianę adresu dopłata 50 gr.
Miesięcznie	6·20 zł.	5·70 zł.	6·20 zł.	9·50 zł.	5·70 zł.	

TELEFONY: REDAKCJA NR 190. — ADMINISTRACJA NR. 3344. — DRUKARNIA NR. 3344 i 4406.

Listy Genewskie.

Rozbrojenie i Arbitraż na IX. Zgromadzeniu Ligi.

Gdy delegaci 55-ciu państw się rozjadą, gdy ucichną w kuluarach prasy i biurach Ligi i przedstawicielstw dyplomatycznych w Genewie dorywcze komentarze wypadków dnia, gdy pajęczynowy splot kancelaryjnych formalności przestanie oplatać swą szarzyzną i nudą personel poselstw i delegacyj, wówczas łatwiej każdemu, stojącemu blisko prac Ligi Narodów, zdobyć się na pewien sąd syntetyczny i objęcie ogólne każdej kwestji debatowanej. Łatwiej też wtedy zrozumieć doniosłość zamkniętej sesji Zgromadzenia, lub Rady dla całokształtu zagadnień polityki międzynarodowej i ocenić wysiłki międzynarodowej instytucji genewskiej. I nawet nieobecność „wielkich gwiazd“ oficjalnych (jak np. w tym roku Chamberlaina i Stresemanna) wyda się wówczas korzystną, gdyż odbiera ona Genewie charakter miejsca rendez-vous dla prac tajnej dyplomacji, a podnosi prestige samej Ligi.

Możnaby, oczywista, przeciwstawić od razu takiemu poglądowi objekcję, cytując narady nad ewakuacją Nadrenji i odszkodowaniami, lecz przezorniej jest chwilowo odłączyć te problemy od sprawozdań genewskich, jako że komitet konstatacyjno-koncyljacyjny i komitet ekspertów są jeszcze w stanie embrjonalnym. Dokonywanie „przekrojów ruchu“ fałszuje rzeczywistość. Opinja publiczna w Polsce, mając zwróconą czujną uwagę na rozwój i ustosunkowanie się sił, biorących udział w rozstrzyganiu spraw nad Renem, nie powinna jednak zbytnią nerwowością mącić sytuacji, już i bez tego niezbyt jasnej i niepewnej.

Część prasy zagranicznej nazwała ostatnie Zgromadzenie Ligi Narodów Zgromadzeniem Szczerości, na niem bowiem omawiano otwarcie sprawy mniejszości, bezpieczeństwa i rozbrojenia. Już samo to określenie dowodzi, że Zgromadzenie miało wielką wartość z tego przedewszystkiem względu. że odsłoniło przed opinją publiczną to, co zdawało się dla wielu być bądź zagadką. bądź machinacją tajnej dyplomacji, bądź wreszcie dowodem niedołęstwa Ligi. Przyczyniło się ono w dużej mierze do sprecyzowania zasadniczych kwestyj w dziedzinie rozbrojenia, arbistrażu i bezpieczeństwa oraz do rozgrupowania państw stosownie do tez. bronionych w tych dziedzinach od początku prac Ligi. Wykazało ono również. że nawet takie ewenementy. jak podpisanie paktu Kelloga i porozumienie morskie anglo-francuskie nie są wystarczającą gwarancją bezpieczeństwa, które należy zatem upowszechnić, zanim przystąpiłoby się do rozbrojenia, a nawet ograniczenia zbrojeń na szerszą skalę. Wynika stąd niezbicie. że ta instytucja, która stara się utorować drogę do powszechnego pokoju drogą wzmocnienia bezpieczeństwa i racjonalnie pojętego ograniczenia zbrojeń jest organizmem niezbędnym. a więc Liga Narodóv bynajmniej nie daje podstaw sceptykom i pesymistom do ogłaszania jej bankructwa.

Czy ze znaczenia Ligi i jej organów technicznych. zajmujących się przygotowaniem terenu dla rozbrojenia, wynika, że należy posuwać prace bardzo pospiesznie, nie licząc się z czynnikami natury ogólno-politycznej? Koło tego właśnie zagadnienia skoncentrowała się główna debata w łonie trzeciej Komisji ostatniego Zgromadzenia Ligi. Tezie francuskiej przeciwstawiała się delegacja nemiecka, dowodząc, że dotychczasowe elementy bezpieczeństwa, jak traktaty locarneńskie. pakt Ligi i pakt Kelloga wystarczają do niezwłocznego podjęcia prac nad rozbrojeniem, że zatem Międzynarodowa Konferencja Rzobrojeniowa powinna być zwołana w jak najkrótszym czasie i między innemi mieć za przedmiot wyrównanie poglądów między państwami.

Jeżeli Niemcy żądając natychmiastowego zwołania Konferencji liczyły na to, że opinja publiczna świata zobaczy w nich championa pokoju, to przeliczyły się całkowicie w tej sprawie. Przeciwnie, nietylko prasa francuska, lecz angielska i włoska zdemaskowały grę niemiecką: zbytnia gorliwość ma u Niemców na celu skompromitowanie prac Ligi i Konferencji międzynarodowej, aby wykazać ich nieudolność, pozwalającą na tolerowanie dotychczasowej nierówności między rozbrojonemi mocarstwami a „rozbrojonemi Niemcami“. Delegat angielski lord Cushendun z całą stanowczością zwalczał tezę zwołania konferencji bez uprzedniego porozumienia się państw co do kwestyj jeszcze między niemi nierozstrzygniętych. Delegat Polski minister Sokal, zgodnie z dotychczasową linją delegacji polskiej w swych przemówieniach w komisji dążył do wprowadzenia elementu bezpieczeństwa do rezolucji kompromisowej Paul-Boncoura. Naogół podkreślić należy, że wobec częściowego wyeliminowania się delegacji francuskiej z pojedynku tezy niemieckiej i antyniemieckiej znaczny ciężar zadania spadł na delegację brytyjską i polską.

Clou wrześniowego sezonu Ligi był incydent, wywołany przez Bernstorffa w komitecie redakcyjnym, który stał się terenem najostrzejszych starć, a także izolowania się i kompromitacji delegacji niemieckiej. Tę ostatnią cechowały wogóle w tym roku brak spoistości. co w skutkach wywoływało dezorganizację, brak skoordynowania i chaotyczność wystąpień. Prasa niemiecka ubolewała nad nieobecnością Stresemanna. który napewno nie popełniłby wielu nietaktów i niezręczności jego zastępcy. Z punktu widzenia interesów międzynarodowych nieobecność ta miała jednak o tyle korzystne znaczenie, że, dzięki niezręcznym manewrom Niemców. świat ujrzał wyraźniej prawdziwe oblicze dyplomacji Rzeszy.

Marceli St.

Niemieckie centrum ustala

SWÓJ STOSUNEK DO RZĄDU MUELLERA.

Berlin. (PAT.) W sobotę i niedzielę obradował w Berlinie, pod przewodnictwem byłego kanclerza Marksa oraz przy współudziale centrowych członków rządu pruskiego i przedstawicieli frakcji centrowej w sejmie pruskim, zarząd naczelny stronnictwa centrowego Rzeszy. Wydany w wyniku obrad komunikat oficjalny stwierdza, że w dwudniowej dyskusji. obracającej się dookoła sprawy polityki centrum Rzeszy, zagadnień organizacyjnych stronnictwa centrowego, uwydatniła się **całkowita zgodność poglądów co do zasadniczych prac programowych. Stroninctwo centrowo zgodnie ze swym programem i tradycją polityczną, weźmie udział w przyszłych pracach parlamentarnych rządu Rzeszy**. Dyskusja w sprawach organizacyjnych kontynuowana będzie na kongresie partyjnym, który odbędzie się w dniach 8 i 9 grudnia b. r. w Düsseldorfie.

Według informacji, torzymanych z kół parlamentarnych, obrazuje „Welt am Montag“ sytuację wewnętrzną w stronnictwie centrowem w sposób następujący: **leew skrzydło** stronnictwa wypowiada się **bezwzględnie za rządem wielkiej koalicji**, żądając oddania centrum jednej z tek w rządzie Rzeszy, będącej obecnie w ręku demokratów. **Prawe skrzydło** centrum wypowiada się **przeciw obecnemu rządowi**, dążąc do utworzenia gabinetu prawicowego, od którego oczekuje przeprowadzenia ustawy szkolnej według projektu b. ministra Keudola. Decyzja spoczywa **w ręku grupy środkowej**, która jest wprawdzie **przeciwnikiem bloku prawicowego, ale nie życzy sobie bynajmniej oparcia gabinetu Rzeszy na wielkiej koalicji.**

Kowalskiemu grozi 3 do 6 lat więzienia.

DZIŚ MOWA PROKURATORA. — MARJAWICI UWAŻAJĄ PROCES ZA „DOPUST BOŻY“ I PROSZĄ O ZMIŁOWANIE.

Warszawa. 8 10. (Tel. wł.) W Płocku oczekują z wielkiem zaciekawieniem dnia wtorkowego, kiedy **będzie przemawiał prokurator i obrońcy.** Obrona liczy na to, że pewne momenty oskarżenia mogą swą niebywałą drastycznością wzbudzić niedowierzanie nawet u przeciwników. W niedzielę pojawił się w tygodniku marjawickim „Królestwo Boże na Ziemi“ artykuł niewątpliwie pisany przez samego Kowalskiego, w którym on twierdzi, że **proces płocki nie jest zwykłym procesem, ale jest sądem Bożym(!), sprawowanym przez ludzi. Nawołuje on swych wiernych, ażeby modlili się o wypełnienie dopustu(!) Bożego,**

prosi o zmiłowanie(!)

a nie o sprawiedliwość. Na zasadzie obowiązujących artykułów Kowalskiemu **grozi kara od 3 do 6 lat ciężkiego więzienia.**

Robotnicy łódzcy liczą na pomoc rządu.

PRZEMYSŁOWCY MOGLIBY PODWYŻSZYĆ PŁACE O 8 PROCENT.

Warszawa, 8 października. (Telef. własny). W Łodzi poniedziałek minął pod znakiem naprężonego wyczekiwania wiadomości z Warszawy, dokąd wyjechali przedstawiciele trzech związków zawodowych robotniczych i czterech związków przemysłowców wielkich, średnich, farbiarni i wykończalni. **Robotnicy liczą na interwencję rządu, który skłoniłby przemysłowców do przyjęcia arbitrażu.** W poniedziałek w ministerstwie pracy odbyła się **pierwsza oficjalna konferencja z przemysłowcami.** Po południu odbyła się druga konferencja, na której robotnicy wyłuszczyli swe stanowisko. Nieoficjalnie mówią, że **8 proc. podwyżka płac nie wpłynie na kalkulację cennika włókienniczego i nie zmniejszy zdolności konkurencyjnej przemysłu.** Gdyby jednak strony utrzymywały się przy maksymalnych żądaniach, to sytuacja w Łodzi w ciągu tygodnia nie uległaby zmianie. Na wtorek zapowiedziano w Łodzi konferencję delegatów robotniczych, którzy rokowali w poniedziałek w Warszawie w ministerstwie pracy. Panuje przekonanie, że **wątpliwem jest osiągnięcie porozumienia w dniach najbliższych.**

P. Premjer u p. Prezydenta,

Warszawa, 8 października. (Telef. własny). W godzinach południowych p. Prezydent przyjął na dłuższej konferencji premjera Bartla. Rozmowa dotyczyla głównie zagadnień gospodarczych.

P. PREMJER POJEDZIE DO POZNANIA.

Warszawa. 8 10 (Tel. wł.) Premjer Bartel w ciągu bieżącego miesiąca wyjedzie do Poznania dla zwiedzenia prac około Powszechnej Wystawy Krajowej. Termin jego wyjazdu nie jest jeszcze ustalony.

Min. Piłsudski kieruje polityką zagranicz

Warszawa. 8 10 (Tel. wł.) **W poniedziałek w godzinach wieczornych marsz. Piłsudski przyjął w Belwederze p. min. Zaleskiego, który przedłożył mu sprawozdanie o polityce zagranicznej.**

POSEŁ PERSKI U P. ZALESKIEGO.

Warszawa 8/10. (Telef. wł.) Minister Zaleski przyjął posła perskiego. Do Warszawy przybył poseł Rzplitej w Angorze p. Olszowski.

PP. STRZELECKI I WEISSBROT W MIN. SPRAW WEWNĘTRZNYCH.

Warszawa. (AW.). Dziś objął urzędowanie w ministerstwie spraw wewnętrznych **p. Strzelecki,** jako dyrektor departamentu samorządowego, oraz p. **Weissbrot,** jako dyrektor departamentu administracyjnego na miejsce p. Śliwińskiego, który objął stanowisko w Najwyższym Trybunale Administracyjnym.

—ooo—

Na cześć Rady Międz. Biura Pracy,

P. PREMJER WYDAŁ RAUT,

Warszawa. (AW.) W nidzielę popołudniu p. premjer Bartel podejmował wspaniałym rautem w pałacu Łazienkowskim uczestników Związku Rady Administracyjnej Międzynarodowego Biura Pracy. Na raut przybyli uczestnicy zjazdu, przedstawiciele rządu i dyplomacji, oraz szereg działaczy społecznych.

A MARSZ. DASZYŃSKI ŚNIADANIE.

Warszawa. 8 10 (Tel. wł.) W południe w Hotelu Europejskim marsz. Daszyński wydał śniadanie na cześć członków Rady Administracyjnej Międzynarodowego Biura Pracy. Obecni byli na śniadaniu m. in. ministrowie Zaleski i Jurkiewicz.

Zjazd dzielnicowy Ch. D. w Warszawie.

Warszawa. (AW) W dniu wczorajszym odbył się w Warszawie zjazd Rady Dzielnicowej b. Kongresówki i Kresów wschodnich Chrześcijańskiej Demokracji. Poseł **Chaciński** wygłosił sprawozdanie z obecnej sytuacji politycznej, następnie generalny sekretarz Chrześcijańskich Związków Zawodowych p. **Kosmaczewski** scharakteryzował pracę Związków. Następnie wybrano prezydjum Rady Dzielnicowej z senatorem ks. Albrechtem i posłem J. Chacińskim na czele.

POS. TOWARNICKI WYSTĄPIŁ ZE STRONNICTWA CHŁOPSKIEGO.

Pos. Henryk Towarnicki wystąpił ze stronnictwa Chłopskiego. Pos. Towarnicki występował jako zdecydowany zwolennik marsz. Piłsudskiego.

3 LISTOPADA — NAUKI NIEMA

Warszawa 8/10. (Telef. wł.). Minister oświaty wydał rozporządzenie, postanawiające, że **dzień 3 listopada będzie wolny od zajęć szkolnych we wszystkich zakładach naukowych.**

O czem piszą inni?...

Czy Sejm powinien mieć prawo stałej kontroli nad rządem?

Socjalistyczny „Dziennik Ludowy" nie zgadza się z propozycjami p. premjera Bartla w sprawie odpowiedzialności rządu przed parlamentem. Kontrola Sejmu powinna być zdaniem „Dz. Ludowego" stała.

„W chwili, gdy Sejm nie może mieć prawa stałej kontroli, gdy nie może z kontroli tej korzystać i wyciągnąć z niej odpowiednie konsekwencje, w chwili, gdy cała rola Sejmu ograniczyćby się miała do uchwalenia budżetu — nasuwa się pytanie: jaką wartość Sejm przedstawiałby wogóle wtedy, gdyby, w myśl p. Bartla, mógł „gadać" z rządem raz na rok z okazji budżetu?

Sejm taki nie byłby Sejmem, jako wyrazem woli społeczeństwa, z któremby się nikt nie liczył, ale rzeczą rządu, narzędziem, służącem za parawan dla celów niewiadomo czyich i jakich".

Czy z poglądami p. premjera Bartla godzą się inni ministrowie — niewiadomo. W każdym razie niełatwo będzie opracować projekt reformy, który zadowoli ministra Piłsudskiego. Z projektów, opracowanych przez polityków z BB podobno żaden projekt p. Piłsudskiemu się nie spodobał. Według „Dziennika Poznańskiego" p. Piłsudski zaraz po powrocie z Rumunii

„miał sposobność zorjentowania się w kilku głośniejszych projektach i — jak informują waszego korespondenta — z żadnego z nich nie jest zadowolony. P. Marszałek wychodzi ze słusznego stanowiska, że tylko dokładnie przemyślane szczegóły zmian konstytucyjnych, poddane niezwykle szczegółowej analizie ekspertów-prawników, mogą mieć pożądany skutek. P. Marszałek uważa jednak, że dyskusja na ten temat głośna i publiczna ma swe zalety, bo odrazu uwydatnia błędy, a częstokroć nonsensy".

Niskie płace robotników w Łodzi.

W „Głosie Prawdy" stwierdza p. Wł. Borkowski, że przemysłowcy łódzcy nie dbali o robotników. Płace włókniarzy były stale niskie.

„A dalej zważyć trzeba, że w porównaniu z 1925 rokiem (taką podstawę bierze statystyka urzędowa) najbardziej w złocie spadła wartość tych właśnie płac. Ze wszystkich liczb w długiej kolumnie oficjalnych cyfr, najniższy jest wskaźnik zarobków tkacza i przędzarza, wynosząc 77, podczas gdy inne stanęły na 90, 95, 100 i wyżej!

Pamiętać również należy, że w latach ostatnich naskutek zmniejszenia obsady w tkalniach i przędzalniach, sprowadzenia nowych maszyn, a szybkiego biegu starych, wzmogła się ogromnie wydajność pracy robotniczej. Zwiększa się natężenie wysiłków mózgu i rąk robotnika, nie podnosi się jednak wydatniej realna wartość jego płacy. To go zniechęca, rozgorycza, odbiera mu chęć wytężonej, sprawnej pracy".

Chrześcijańsko-społeczne „Hasło", wydawane w Radomiu, w artykule „Strajki i ich wartość moralna" pisze:

„Kierunek chrześcijański, mając na względzie krzywdę robotnika, uznaje prawo strajków, ale w pewnych warunkach, a mianowicie — strajk musi być sprawiedliwy, a więc może być podjęty, gdy umowa z pracodawcą jest krzywdząca, lub warunki umowy się zmieniły. Musi być w stawianiu żądań godziwy, zatem żądania nie mogą być zbytnio wygórowane. Musi być wreszcie ostatecznym środkiem obrony. Należy najpierw wyczerpać wszystkie środki, jak konferencje, układy, wezwania reprezentantów władz, dopiero gdy te sposoby zawiodą, przystąpić do strajku. Nie znaczy to jednak, by kierunek chrześcijański uznawał w zasadzie konieczność strajków, owszem jest im nawet przeciwny.

I słusznie, bo po strajku zwykle pracodawca ustępuje i żądaniom robotników zadość czyni".

Marjawici przyjaciółmi „Strzelca".

Z zeznań jednego z głównych świadków w procesie płockim p. E. Zarębskiego, zasługują na uwagę ustępy odnoszące się do politycznej orjentacji sekciarzy. Według sprawozdania „Gazety Warszawskiej" po przewrocie majowym odbyła się w „klasztorze" narada przywódców, na której

„Kowalski postanowił zażądać od marsz. Piłsudskiego, by kazał powiesić członków rządu i prezydenta. Ktoś z obecnych zwrócił uwagę, że jednak Stanisław Wojciechowski jest porządnym człowiekiem, wobec czego Kowalski zmienił w stosunku do Prezydenta żądanie, proponując tylko.... rozstrzelanie. Uchwały marjawitów zawiózł do Warszawy w liście do marsz. Piłsudskiego Feldman i Przysiecki. Marsz. Piłsudski nie przyjął pierwszego dnia marjawickich delegatów, a nazajutrz rozmawiali oni jedynie z pułkownikiem Wieniawą-Długoszewskim, któremu wręczyli list do Marszałka i futerał, zawierający pewną kwotę pieniędzy w złocie.

Po przewrocie majowym marjawici zaczęli gorączkowo organizować „Strzelca". Wszystkich członków sekty zapisano do „Strzelca".

Świadek oświadczył, że uważa marjawitów za oszustów moralnych i materjalnych.

Kongresy partyjne w Anglji.

Dyskusja o kierunku życia gospodarczego.

Zbliżanie się terminu nowych wyborów parlamentarnych (r. 1929) w Anglji, skłania stronnictwa do narad w sprawie programów wyborczych. I tak z początkiem października odbył się w Yarmouth kongres partji konserwatywnej, — w tych dniach zaś kongres „Labour Party" w Birmingham; za koniec października wreszcie zapowiedziany jest kongres liberałów również do Yarmouth.

Mówi się na tych i innych zjazdach wiele o polityce zagranicznej W. Brytanji, o problemie pokoju i in. Na pierwszy plan jednak dyskusji wybija się i najwięcej czasu zajmuje **zagadnienie kryzysu gospodarczego**, który Anglja od paru lat przechodzi i który się jej daje we znaki. Znane są powszechnie jej trudności w przemyśle węglowym. Kryzys jednak objął i inne dziedziny produkcji, jak: budowy okrętów, żelaza, przemysłu tekstylnego. Pokazało się, że Anglja powojenna nie jest tem czem była przed wojną od połowy w. 19, — panią rynków zbytu. W Europie podcięły to jej stanowisko kontynentalne państwa; w innych częściach świata — Stany Zjednoczone.

Ten stan rzeczy zaciążył nad całem życiem gospodarczem Anglji. Powoduje bezrobocie i wywołuje rewolucyjne wrzenie w masach, którego najjaskrawszym objawem był strajk jeneralny wiosną r. 1926. Rząd konserwatywny Baldwina zapobiega nowym wybuchom wrzenia przez pomoc państwową dla bezrobotnych, obejmującą dziś 1,250 tys. robotników. To jednak obciąża produkcję w stopniu nieznanym jej dotąd. Nic więc dziwnego, że się powszechnie wszyscy domagają w Anglji radykalnego i gruntownego załatwienia trudności gospodarczych. Jak, na jakiej podstawie, — oto były kapitalne zagadnienia, które rotrząsały obydwa kongresy: w Yarmouth i Birmingham.

W łonie konserwatywnej partji powstał silny i aktywny ostatnio ośrodek agitacji za **bezwzględnym protekcjonizmem.** Stoi na jego czele sir Henry Croft, prezes wpływowej „Empire Industries Association". Jeszcze przed paru miesiącami zapowiedział on publicznie rozpętanie przed wyborami takiej akcji na rzecz protekcjonizmu, żeby partja konserwatywna została zmuszoną do porzucenia swojego chwiejnego dotąd stanowiska.

P. Croft poniósł jednak na kongresie klęskę. Zarówno Stanley Baldwin, jak inni mówcy, przeciwstawili się dążnościom grupy Crofta.

„Jeneralne wprowadzenie ceł ochronnych do Anglji — oświadczył Baldwin — sprzeciwia się całej przeszłości i gospodarczemu stanowisku Anglji w świecie".

Dwa tysiące delegatów oświadczyło się za programem Baldwina, przewidującym utrzymanie lub wprowadzenie ceł ochronnych tylko dla pewnych działów produkcji, z zachowaniem jednak na ogół zasady wolnej wymiany. Tylko 200 zaś delegatów opowiedziało się za tezą Crofta.

Niewątpliwie jednak partja konserwatywna, uzależniona w dużej mierze od ciężkiego przemysłu, pójdzie dalej po drodze protekcjonizmu, gwarantującego przemysłowi angielskiemu dziś lepsze zyski, niż system wolnościowy.

Te same zagadnienia były rozpatrywane na **kongresie „Labour Party" w Birmingham.** Traktowane tu jednak były z innego stanowiska. Kongresowi „Partji Pracy" chodziło nie tyle o interesy przemysłu i o gospodarstwo narodowe, ile o— interesy robotników i konsumentów. Lecz i tu nie było jedności. Zarysowało się kilka grup... Jedna, kierowana przez zamożnych i dobrze się mających kwalifikowanych, starszych robotników ze związków zawodowych, jest przyjaźnie usposobioną dla protekcjonizmu i gotowa przemysłowców poprzeć w ich walce z konkurencją zagranicy. Druga zaś, słaba zresztą, domaga się upaństwowienia wszelkich dóbr wytwórczych. W pośrodku pozostał Mac Donald i jego byli współpracownicy w rządzie. On też zwyciężył w końcu w polemice z przeciwnikami i jego „program" będący raczej zbiorem ogólnych tez, został przyjęty.

Program Mac Donalda przewiduje **upaństwowienie przemysłu górniczego i komunikacji, a kontrolę państwową nad resztą produkcji.** Te środki — oświadczył b. premjer — mają przynieść uzdrowienie organizacji przemysłu i równouprawnienie dwóch czynników produkcji, pracy i kapitału. Ponadto uchwalony program przewiduje zniesienie ceł i wykazuje dążność do zastosowania zasady wolnej konkurencji na rynku międzynarodowym.

Można uważać za pewne, że kongres liberałów wypowie się za zasadą czystego liberalizmu.

Tak więc gotuje się w Anglji **wielka kampanja o podstawy polityki gospodarczej.** Będzie ona częściowo odżyciem historycznej walki z pierwszej połowy w. 19 o wolność celną. Nie będzie jednak jej powtórzeniem. Warunki obecne nie pokrywają się z warunkami, które istniały w latach 1820, 1830. Wtedy Anglja miała przewagę w zakresie techniki przemysłowej. Dziś jej niema. Wydarł jej ją kontynent Europy, wydarła Ameryka. I dzięki technice biła wówczas Anglja konkurencję obcą. Dziś już tego nie potrafi.

Ponadto, do głosu doszły teraz wielkie masy robotnicze. I one chcą mieć prawo decyzji, którego przed laty 100 były pozbawione. Ten wzgląd nadaje kampanji odrębny, niż wówczas, wyraz.

To sprawia, że walka obecna nie da się ująć w starą formułę: „wolna wymiana, czy protekcjonizm". W grę wchodzi nowy czynnik, świat pracy i jego walka o dobrobyt... **Można wątpić, czy protekcjonizm państwowy, jak chce Croft, byłby rozwiązaniem „radykalnem" trudności. Wątpliwem jest także, czy nacjonalizacja takie rozwiązanie przyniesie. Przykład Rosji bolszewickiej nie wróży nic dobrego.** W. Z.

Ograniczenie nauki religji w szkole powszechnej.

Z kół duchowieństwa parafjalnego otrzymaliśmy następujące pismo:

„Odnośnie do art. „Gł. Nar." z dnia 4 października b. r. p. t. „Ograniczenie nauki religji w szkołach", chcę stwierdzić, że **podobny okólnik wydał i p. inspektor powiatu ropczyckiego.** Według tego okólnika zmniejsza się liczbę godzin nauki religji w szkole 3 kl. z 6-ciu na 5 godzin tygodniowo, o czem zarząd szkoły ma powiadomić dotyczącego duszpasterza. Dotychczas sprawy nauczania religji regulowało M. W. R. i O. P. w porozumieniu z Ks. Biskupami, czego dowodem reskrypt M. W. R. i O. P. z dn. 24 maja 1921 L. 10255/1, dotyczący nowych planów naukowych i organizacji szkół powszechnych. Według tego programu „Religja rzymsko-katolicka" ma wymiar 2 godz. tygodniowo na każdą klasę. Ograniczenie było tylko jedno, a mianowicie, że nieetatowy nauczyciel religji nawet w tych wypadkach, jeśli udziela nauki w 30 godzinach tygodniowo łącznie z pracą duszpasterską, będzie uważany tylko za nieetatowego nauczyciela i nie będzie korzystał z jakichkolwiek innych uposażeń nauczycielskich, dodatków, równoważników i t. p. Wynagradzanie za naukę religji zaczęło się od wydania okólnika Min. W. R. i O. P. z dnia 29 marca 1920, który oznajmia, „że duszpasterze, którzy udzielają nauki religiji w publicznych szkołach powszechnych, należących do ich parafji, nie są obowiązani już nadal do bezpłatnego nauczania w 9 godzinach tygodniowo, ponieważ według art. 22 ust. z dnia 27 maja 1919 Nr. 44 Dz. Ust. Rzecz. P., wszystkie dotychczasowe ustawy, dotyczące wynagradzania nauczycieli szkół powszechnych, zostały zniesione. Wynagradzanie to było rozmaite; ostatnie wynosiło 1 zł. 50 gr. za godzinę nauki, płatne do 20 dnia następującego miesiąca; płatne było jednak i w 3 i 4 miesiące później.

Nauka religji według reskryptu Min. W. R. i O. P. z dnia 14 marca 1921 L. 4533/I., jest **przedmiotem obowiązkowym** i dlatego nauczyciel świecki szkoły powszechnej w razie potrzeby może być pociągnięty z obowiązku do udzielania nauki religji, o ile ma misję kanoniczną. Tembardziej, że art. 15 ust. z dnia 13 lipca 1920 nie przewiduje maksymalnego wymiaru godzin dla nauczycieli szkół powszechnych. Możliwe więc, że teraźniejszy okólnik tę liczbę godzin ponad 30 normuje ale dla nauczycieli świeckich".

Przypuszczenie to nie jest uzasadnione. Zacytowany w Nrze 270 „Głosu Narodu" okólnik p. inspektora Bernharda z Wadowic, odnosi się wogóle do „nieetatowych nauczycieli religji" (na równi księży, jak i świeckich). Zresztą nie o to chodzi. Najważniejszą rzeczą jest to, że pp. inspektorowie skracają wymiar godzin nauki religji, i że czynią to z powołaniem się na Kuratorjum Okr. szkolnego krakowskiego.

„Wobec tego — kończy nasz korespondent — należy baczyć, by w powodzi dekretów i okólników niższych władz szkolnych, nie zginęło przypadkiem obowiązkowe nauczanie religji, zagwarantowane i konstytucją i konkordatem".

Do tych uwag naszego korespondenta, jak i szeregu listów, wyrażających zaniepokojenie katolickich sfer z powodu okólnika p. inspektora wadowickiego, **dodać zmuszeni jesteśmy uprzejmą prośbę do p. Kuratora Dr. Kupczyńskiego o wyjaśnienie tych niepokojących zarządzeń.**

Inwazja żydowska na Śląsku i w Poznańskiem.

Na Śląsku jest ich dziś około 50.000. — W Poznańskiem od r. 1919 mnożą się z każdym rokiem.

Od sześciu lat trwa ofenzywa żydowska na ziemie G. Śląska i niestety należy stwierdzić, że nie bez rezultatu. Zaczęło się od tego, że rodziny robotnicze ze Śląska, zwabione niską rzekomo ceną żydowskiej tandety, wędrowały po każdej wypłacie na zakupna do Sosnowca, Będzina, Chrzanowa i dalej. Z kolei poczęły się wałęsać po Śląsku tysiące chałaciarzy i zakwitł handel domokrążny żydowską tandetą. Wreszcie powynajmowali żydzi w szeregu miejscowości śląskich lokale handlowe, magazyny i składy tak, że dziś Śląsk liczy około 50.000 napływowych żydów. Licząc, że na najskromniejsze utrzymanie potrzeba na rodzinę 200 zł., robotnik, urzędnik i chłop śląski będzie musiał wydawać 10 milj. zł. miesięcznie, a więc rocznie skromnie licząc 120 milj. złotych.

Celem przeciwdziałania tej inwazji żydowskiej na ziemie śląskie, Tow. „Rozwój" zorganizowało ostatnio w Katowicach Wojewódzki Komitet Obywatelski dla obrony Górnego Śląska przed zalewem żydowskim, a przy ul. Marszałka Piłsudskiego w Katowicach powstała dyrekcja Towarzystwa Rozwoju Życia Narodowego w Polsce na okręg górno-śląski.

Że akcja ta jest konieczną, pilną, świadczą postępy inwazji żydowskiej na inną część b. zaboru pruskiego — na Poznańskie.

Poznań w r. 1871, a więc po wojnie francuskiej, liczył żydów 7255, a wszyscy niemal byli właścicielami kamienic i trudnili się handlem. Rzemiosło i kupiectwo poznańskie, nieliczne wprawdzie, zorganizowało się w jeden silny Związek chrześcijański i wspólnie nakładało na obywateli obowiązek przestrzegania hasła „Swój do Swego po Swoje". Od tego czasu liczba żydów zaczęła maleć, ubytek ich odczuwano z roku na rok. I tak w Poznaniu było żydów: w r. 1871 — 7255, w r. 1885 — 6719, w r. 1910 — 5605.

Największy ubytek żydów zanotowano w r. 1919, kiedy liczba ich spadła do 1400. Od tego jednak czasu zaznacza się stały, systematyczny wzrost liczby żydostwa, w ręce którego przechodzą nieruchomości, sklepy, przedsiębiorstwa przemysłowe i t. d. Ofenzywa Izraela na b. zabór pruski z każdym rokiem przybiera na sile.

Opieka nad dzieckiem robotniczem.

Fatalne warunki, w jakich wzrasta dziecko robotnicze w naszym kraju także i w Krakowie, skłoniły krakowską Radę okręgową Ch. Z. Z. do zajęcia się tą sprawą. Tak doszło do skutku piękne zebranie w Domu przy ul. Potockiego L. 11 w dniu 6 b. m., poświęcone opiece nad dzieckiem robotniczem.

Przewodniczył zebraniu **p. Bobilewicz, st. radca kolejowy.** Referat wygłosił **ks. sen. Kasprzyk.** Skreślił on ponury obraz warunków, w których wychowuje się dziecko robotnicze, a następnie przedstawił projekt statutu towarzystwa kolonij wakacyjnych dla dzieci robotniczych p. n. **„Radość Dziecka".**

W dyskusji przemawiali pp. sekr. Front, Wójcik A., Hubrich, Rzeźniczek, Pacut, Bobilewicz i in. Wszyscy wyrazili zgodę na zawiązanie towarzystwa, przyrzekając mu poparcie imieniem organizacyj chrześcijańsko-społecznych.

W końcu przyjęto statut Towarzystwa i uchwalono zgłosić go do władz o zatwierdzenie. Po głosowaniu odbyła się dyskusja na temat najbliższych prac nowego Towarzystwa i zdobycia mu środków finansowych.

Z pobytu dziennikarzy polskich w Gdańsku.

P. Sahm zapewnia, że Gdańsk będzie portem Polski.

W czasie śniadania wydanego w niedzielę przez ministra Strassburgera dla uczestników wycieczki dziennikarzy polskich przemawiał m. in. prezes związku dziennikarzy gdańskich von Wilpert. Wyraził on gorące pragnienie, aby wizyta dziennikarzy polskich przyczyniła się do

zrozumienia specjalnego charakteru i konieczności życiowych W. M. Gdańska.

Po śniadaniu uczestnicy wycieczki zwiedzili port gdański na pokładzie holownika, poczem obecni byli na herbatce wydanej dla nich przez zarząd gminy polskiej w Gdańsku, na której zapoznali się z przedstawicielami ludności polskiej W. Miasta. Wieczorem senat W. Miasta podejmował uczestników wycieczki obiadem w salach piwnicy ratuszowej. W obiedzie wzięli udział minister Strassburger, członkowie polskiej delegacji do Rady Portu, przedstawiciele miejscowej prasy polskiej. Podczas obiadu wygłosił przemówienie prezydent senatu Sahm **witając w imieniu rządu Gdańska przedstawicieli prasy polskiej.** „W fakcie przyjazdu dziennikarzy polskcih — oświadczył prezydent Sahm — widzę dowód, że polityka senatu mająca na celu pokojową współpracę z rządem polskim, znajduje w prasie polskiej zrozumienie, na które zasługuje. W. M. Gdańsk ze szczególnem zainteresowaniem odnosi się do rozwoju portu i dąży do jego rozbudowy w każdym kierunku, tak aby port gdański mógł spełniać nałożone na niego zadania, **aby był w pełni wywozowym i przywozowym portem Polski“.**

Podkreślić należy, że poraz pierwszy na uroczystem przyjęciu wydanem przez senat gdański przemówienie przedstawiciela senatu przetłómaczone zostało przez urzędnika senatu na język polski.

W odpowiedzi na przemówienie dr. Sahma zabrał głos w imieniu wycieczki redaktor **Beaupre**, który podkreślił, że naród polski odnosi się do Gdańska z tradycyjną sympatją.

W poniedziałek wycieczka dziennikarzy polskich udała się do Gdyni, gdzie zwiedziła szczegółowo port. Po powrocie do Gdańska uczestnicy wycieczki obecni byli na śniadaniu wydanem przez delegata polskiego do Rady Portu. Wieczorem o godz. 11 wycieczka odjechała z powrotem do Warszawy.

Konsekracja biskupów Szlagowskiego i Lisowskiego.

Onegdaj w Katedrze św. Jana odbyła się uroczysta konsekracja ks. biskupa Antoniego Szlagowskiego. W prezbiterjum zajęli miejsca m. in. członkowie senatu uniwersyteckiego z J. Magnificencją rektorem Przychockim na czele, przedstawiciele sejmu, senatu i rządu z ministrem wyznań i oświaty p. Switalskim, członkowie władz miejskich z prezydentem Słomińskim na czele, reprezentanci instytutów społecznych, delegacje akademickie i t. p.

We Lwowie w kościele archikatedralnym odbyła się w poniedziałek rano konsekracja **ks. prof. dr. Franciszka Lisowskiego na biskupa** sufragana archidjecezji lwowskiej. W uroczystości wzięli udział: ks. arcybiskup Twardowski, ks. arcyb. Teodorowicz, ks. metrop. Szeptycki, ks. arcyb. Sapieha, ks. biskup Wałęga, ks. b. sufr. Komar, ks. biskup Nowak i ks. biskup Fischer. Dalej kapituła katedralna, Senat Uniw. z rektorem Pinińskim, reprezentanci władz i liczne tłumy publiczności. Konsekracji dokonali ks. arcyb. Twardowski z ks. bisk. Wałęgą i z ks. sufraganem Komarem. Podczas uroczystości śpiewał chór kleryków pod batutą prof. Adamczaka. Po konsekracji ks. biskup Lisowski przyjmował gości obiadem w Seminarjum duchownem. Na ręce ks. biskupa Lisowskiego nadeszły liczne telegramy z życzeniami z różnych stron kraju.

Rozpijanie ludności Podhala.

Szynki mnożą się jak grzyby po deszczu.

Jeden z naszych czytelników w powiecie limanowskim nadsyła nam korespondencję o niebywałem rozpijaniu ludności Podhala przez mnożące się szynki. W Mszanie np liczącej zaledwie 4.000 mieszkańców, **naliczyć można do 10 szynków.** Oczywiście w tych warunkach pijaństwo rozwija się na szeroką zkalę.

„Ale za mało jeszcze tych szynków — pisze nasz korespondent — dla Mszany Dolnej. Oto starostwo limanowskie daje zezwolenie we wrześniu b. r. Marji Goldberg na **otwarcie jeszcze jednej restauracji i to obok szkoły 7-klasowej męskiej.**

To też zebrani rodzice i wychowawcy i ludność całej parafji na wiecu rodzicielskim z okazji zakończenia tygodnia opieki nad dzieckiem w dniu 30 września b. r. — po wysłuchaniu pięknych referatów Rudolfa Cepurskiego nauczyciela i Dr. Władysława Czaplińskiego, na wniosek Dr. Czaplińskiego uchwaliła jednogłośnie wśród okrzyków oburzenia następującą rezolucję:

„Zebrani na wiecu **rodzicielskim protestują przeciw otwarciu nowego szynku przez M. Goldberg obok szkoły 7 kl. męskiej** — i proszą władze skarbowe o wglądnięcie w sprawę udzielanych koncesyj i zbadanie, na jakiej podstawie otrzymała M. Goldberg zezwolenie na wyszynk piwa, wbrew ustawie w lokalu obok szkoły“?

Należałoby oczekiwać jakiejś istotnej inicjatywy ze strony władz w kierunku ograniczenia liczby szynków i wykonania ustawy antyalkoholowej, doraźny bowiem interes skarbu w postaci zwiększonych wpływów ze sprzedaży alkoholu, łączy się z najdotkliwszemi stratami moralnemi i materjalnemi dla społeczeństwa.

Na ziemiach Rzpltej

Srebrne gody Wojciechowstwa Korfantych.

W tych dniach obchodzili pp. Korfantowie uroczystość 25 letniej rocznicy swego ślubu. Z tej okazji wręczono jubilatowi dyplom mianujący go Prezesem honorowym Zarządu Głównego Związku Powstańców Górnośląskich. Wśród wielu cennych darów, złożonych w hołdzie jubilatom wyróżniał się oryginalnością pomysłu dywan złożony przez Kat. Tow. Polek. Oto każde z kół Towarzystwa, w liczbie około 80, wyhaftowało kawałek grubego, miękkiego dywanu smyrneńskiego (wielkości mniejwięcej 75×700 cm.), wyszywając nadto dużemi literami nazwę koła i miejscowości. Kunsztownie zeszyte („wrobione“) owe fragmenty złożyły się na przepiękny, muzealnej wartości chodnikdywan haftowany, długości przeszło 50 metrów, który ułożono w kościele N. M. P., kiedy Srebrna Para szła do ołtarza.

Zjazd inżynierów w Katowicach.

W niedzielę rozpoczęły w się Katowicach obrady 8-go zjazdu polskich inżynierów kolejowych. Na zjazd przybyło kilkuset inżynierów ze wszystkich dyrekcyj kolejowych. W imieniu ministra komunikacji wziął udział w zjeździe wiceminister inż. Czapski Na plenarnem posiedzeniu wygłoszono szereg referatów, między innemi o rozwoju gospodarczym Śląska i o rozbudowie sieci kolejowej.

Napad opryszka na księdza w Mogile.

Onegdaj wieczorem zapukał do mieszkania ks. Prałata Siedleckiego w Mogile osobnik, który tego samego dnia rano podając się za robotnika wracającego z Francji, otrzymał jałmużnę. Opryszek zapytany przez księdza po co przyszedł ugodził go dużym kamieniem w skroń Na krzyk księdza, któremu bandyta usiłował bezskutecznie zatkać usta, nadbiegła służąca. Opryszek zadał jej kamieniem dużą ranę w tyle głowy, poczem zbiegł, obawiając się ujęcia. Miejscowa żandarmerja wdrożyła poszukiwania za zbiegłym.

Szajka co terorvzowała uczniów szkolnych.

Na jednej z głównych ulic Lublina rozegrał się onegdaj krwawy dramat. Do ucznia 7 klasy gimn. Mieczysława Jonkesa podszedł jakiś osobnik i szybkim ruchem uderzył go kastetem między oczy. Jonkes zalał się krwią, ale zdołał mimo to dobyć rewolweru i oddać dwa strzały, które niestety chybiły celu. Jedna z kul ugodziła bowiem biegnącego napadniętemu na ratunek ucznia R Mazurkiewicza.

Przechodnie ujęli sprawcę napadu nazwiskiem Władysław Bielak. Śledztwo ujawniło nazwiska jego trzech spólników, Flisińskiego, Iwaniuka i Miechowskiego, którzy od dłuższego czasu terroryzowali uczniów, domagając się pieniężnego okupu. Jonkes nie chciał żądanej sumy złożyć i dlatego padł ofiarą napadu.

Zmierzch dorożki konnej.

Według danych statystycznych magistratu warszawskiego kursowało w stolicy w bieżącym roku 1168 dorożek jednokonnych, zniknęła zaś zupełnie dorożka dwukonna. W roku ubiegłym kursowało jeszcze w Warszawie 1354 dorożek.

MINISTER KWIATKOWSKI PRZYJEDZIE DO TARNOWA.

Dnia 19-go bm. p. minister Przemysłu inż. Kwiatkowski udaje się w podróż inspekcyjną do Tarnowa i Chorzowa. Towarzyszyć mu będą wyżsi urzędnicy Ministrestwa.

POŚWIĘCENIE GMACHU SĄDOWEGO W ŁODZI.

Dnia bm. dokonano poświęcenia gmachu Sądu Grodzkiego w Łodzi. W uroczystościach wziął udział **minister sprawiedliwości Meysztowicz,** który w przemówieniu swojem podkreślił, że pierwszy nowy gmach sądowy w Polsce Odrodzonej, zbudowano w Łodzi, największem ognisku pracy polskiej.

—o0o—

DEKORACJA ORDEREM PAPIESKIM. Wieś parafjalna Góry, w pow. pińczowskim, gościła w dniu 30 września br. Ks. Biskupa Łosińskiego. Arcypasterz kieleckiej diecezji przybył tutaj, aby dokonać poświęcenia dwóch nowych dzwonów z fabryki Felczyńskich w Przemyślu. Sumę uroczystą odprawił Ks. prałat Aksamitowski, dziekan pińczowski, a kazanie okolicznościowe wygłosił miejscowy proboszcz. Ks. Wład Nowakowski. Po skończonem nabożeństwie dopełnił Ks. Biskup drugiej czynności. Mianowicie orderem papieskim „Pro Ecllesia et Pontifice“ udekorował panią Marję z Michałowskich Dembińską, w uznaniu jej zasług dla Kościoła.

ZGON JANA GUZIKA. Znane medjum Jan Guzik, który swojego czasu występował w Krakowie zmarł onegdaj w Warszawie.

WYSTAWA PRZEMYSŁOWA W N. SĄCZU. Od dnia 10 do 15 bm. będzie otwarta na Zamku w Nowym Sączu ruchoma wystawa prób i wzorów przemysłu krajowego. Na czele komitetu poparcia tej wystawy stoi starosta Fr. Typrowicz i burmistrz Sichrawa.

OFIARA WŁASNEJ NIEOSTROŻNOŚCI. Mikołaj Zwarycz 17-letni mieszkaniec Zagwczdzia znalazł w polu granat ręczny. Ciekawość skłoniła go do rozbierania granatu. Po krótkotrwałych manipulacjach nastąpiła eksplozja, skutkiem której nieszczęśliwiec został rozszarpany. Szczątki ciała znajdowano o kilka metrów od miejsca wybuchu.

OSZUKAŃCZA UPADŁOŚĆ. Sensację wśród sfer kupieckich Nowego Sącza wywołało aresztowanie znanego kupca Streingera, który przed niedawnym czasem zgłosił upadłość, przyczem passywa przekraczają 300.000 złotych. Streinger aresztowany na skutek doniesienia jednego ze swoich wierzycieli, mieszkającego w Tarnowie.

10-lecie Odrodzenia Polski

Medal pamiątkowy: „Polska swemu obrońcy“.

Zgodnie z rozporządzeniem Rady Ministrów wszyscy uczestnicy walk w latach 1918/20 otrzymają medal wojskowy, przedstawiający z jednej strony orła z krzyżem Virtuti Militari na piersiach, z drugiej zaś napis: „Polska swemu obrońcy“. Medal wykonany będzie w bronzie i posiadać ma wielkość 35 mm.

Mennica państwowa przystąpiła już do bicia tego medalu, tak, że pewna ilość sztuk będzie oddana do dyspozycji rządu na dzień 11-go listopada rb.

Budowa domu ludowego na kresach.

Pomysł stawiania „żywych pomników“ niepodległości znajduje coraz szersze zastosowanie. W Horochowie na kresach wschodnich postanowiono z inicjatywy starosty Z. Bobińskiego wznieść dom ludowy. Cała ludność spieszy już z datkami, tak że w dzień 11 listopada zostanie położony kamień węgielny pod budowę gmachu, którego koszt obliczony na 300 tysięcy zł.

Z całego świata.

Bolszewicy stosują chłostę.

Władze sowieckie w Iżewsku, na tle ściągania podatku rolnego i przymusowej. sprzedaży pożyczki sowieckiej, zastosowały względem opornych włościan karę cielesną.

W gminie Noryńskiej egzekucji tej dokonano na 112 włościanach. Bicie odbywało się w obecności miejscowego sowietu. Fakt ten wywołał wielki ferment wśród włościan.

ZAKOŃCZENIE PROCESU FABRYKANTA FUNKA.

Z Moskwy donoszą o zakończeniu tam procesu fabrykanta żydowskiego Funka, jego wspólników oraz szeregu pracowników tego przedsiębiorstwa. Główny oskarżony Funk skazany został za spekulację na 5 lat więzienia i konfiskatę całego majątku. Buchalter Funka skazany został na 4 lata więzienia, 13 innych oskarżonych na różne mniejsze kary.

ŚWIĘTO NARODOWE JUGOSŁAWJI. Według wiadomości z Białogrodu cały kraj święcił uroczystość 10-lecia przerwania frontu salonickiego. Z tej racji odbyły się w Białogrodzie wielkie uroczystości przy udziale przeszło 30 tysięcy osób.

TRZĘSIENIE ZIEMI W TURCJI. Według oficjalnego sprawozdania w czasie ostatniego trzęsienia ziemi 3 wioski koło Angory zostały całkowicie zniszczone, 3 inne uległy zniszczeniu w 70%, 6 innych w 25% i wreszcie 8 w 5% Dwie osoby odniosły rany. Rząd oraz organizacje „Czerwonego Półksiężyca“ podjęły akcję ratunkową.

FRANCUSKA UPRZEJMOŚĆ. Z Paryża donoszą: Minister spraw wojskowych Painleve zabronił oficerom zwracać się do żołnierzy przez „ty“.

ORGANIZACJA PORYWAJĄCA DZIECI W AMERYCE. W Chicago wykryto w tych dniach dużą organizację, mającą na celu porywanie dzieci. Szajka była posiadaczem fermy, gdzie odnaleziono ponad 20 dzieci, zaginionych w różnych czasach.

Zakończenie Kongresu

KATOLICKIEJ UNJI STUDJÓW MIĘDZYNARODOWYCH.

W ostatnim dniu kongresu składały przedpołudniem sprawozdania grupy narodowe, przyczem grupa polska referowała współpracę z organizacjami neutralnemi. Na popołudniowem zebraniu Komitetu Międzynarodowego wygłosili referaty p. dr. Fuchs z Czechosołwacji i prof. ks. Fabjan z Jugosławji.

Zamykając zjazd wyraził prezes Unji hr. Reynold podziękowanie grupie polskiej z prof. Haleckim na czele, za przygotowanie kongresu.

Z gości zagranicznych grupa działaczy francuskich i niemieckich udała się do Poznania, celem zwiedzenia instytucji katolickich, druga zaś grupa, składająca się zwłaszcza z członków szwajcarskich, udaje się do Częstochowy dla złożenia hołdu Królowej Korony Polskiej.

Celem uregulowania nakładu prosimy o najrychlejsze uregulowanie prenumeraty.

Literatura i sztuka.

W zakładzie witrażów p. Zeleńskiej.

(Witraże w Częstochowie i Rybniku, mozajki W. Krzyżanowskiego).

Przed kilku dniami miałem sposobność zwiedzić jedyny na wielką skalę prowadzony w Polsce Zakład witrażów p. Żeleńskiej. Zakład ten pod kierownictwem artystycznem architekty p. Mączyńskiego, przy energji właścicielki, która od szeregu lat poświęca się całą duszą swemu zawodowi i zdradza wielką znajomość i zamiłowanie tej właśnie gałęzi przemysłu artystycznego—rozwija się w Krakowie szczęśliwie ku zadowoleniu zawsze wybrednych artystów i na chwałę sztuki polskiej. Wykonuje on nie tylko witraże (co jest zresztą jego główną i zasadniczą wytyczną), ale także mozajki i eksponaty z przemysłu artystycznego, jak np. lampy witrażowe. Z okien, które tu w ostatnich latach wykonano, należy przedewszystkiem wymienić kompozycje: J. Mehoffera, K. Maszkowskiego, K. Sichulskiego, W. Jastrzębowskiego i J. Bukowskiego. Wszystkie te witraże wykonane są w bardzo pięknem szkle antycznem, dającem się przy pomocy kwasów trawić w szeroką skalę odcieni. Obecnie Zakład p. Żeleńskiej pracuje z pośpiechem nad mozajką pomysłu Wacława Krzyżanowskiego na fronton domu Miejskiej Kasy Oszczędności przy ulicy Szpitalnej i św. Tomasza. Kostki do tej mozajki sprowadziła p. Żeleńska z Wenecji. Żeby zaś nie tracić ani godziny drogiego czasu przy rosnącej budowie — dzielna i energiczna właścicielka, rozmiłowana w sztuce i w zawodowej pracy swojej, sama przemierzyła drogę swą z Krakowa do Murano aeroplanem i tam dobrała kostki do mozajki W. Krzyżanowskiego.

Z ostatnich prac, jakie wyszły z warsztatów p. Żeleńskiej, przypomnę szereg witraży posłanych na międzynarodową wystawę w Paryżu, a projektowanych przez Mehoffera i Jastrzębowskiego, dalej okna do katedry w Częstochowie, do sali posiedzeń rady miejskiej w Rybniku, do ormiańskiego kościoła w Brzeżanach. Ale Zakład ten, zatrudniający przeszło dwudziestu pracowników, znany jest także za oceanem. W ostatnich tygodniach nawiązała z nim kontakt Kolonja polska w Ameryce. Życzymy więc Zakładowi p. Żeleńskiej jaknajszczęśliwszego rozkwitu i cieszymy się z uznania, jakie ma w Polsce, bo wiemy jak trudno jest dziś realizować zamysły artystyczne w upadającym na polu kultury Krakowie. Rozkwit ten dowodzi zresztą, że największe dziś zainteresowanie w sztukach plastycznych budzi jedynie — przemysł artystyczny. **A. W.**

Wyrazy kaszubskie pod piórem polskich pisarzy.

W dodatku naukowo-literackim „Słowa Pomorskiego", omawia Tadeusz Mikulski wzajemny stosunek gwar ludowych i języka literackiego i historję słownictwa kaszubskiego używanego w literaturze polskiej od setek lat. Coraz częściej spotykamy artykuły, opowiadania, nowele i powieści, które tematy czerpią z Kaszub. (Bandrowski i Grabiński). W artykule swym pisze autor m. in.: „Sienkiewicza interesowali Kaszubi — jako artystę, Sienkiewicz nie używał nigdy zwrotu „plaża ostendska", a zawsze pisał i mówił „płaskość", którą wygrzebał u Kaszubów. Inny znów wyraz kaszubski na określenie poety brzmi: „Igorz". Autor twierdzi, że „w rdzeń polskiego języka literackiego Kaszubszczyzna musi, powinna przesiąknąć".

CO PRZYGOTOWUJĄ NASI LITERACI?

Podaliśmy onegdaj zamierzenia naszych pisarzy na najbliższą przyszłość. Obecnie podajemy dalsze zapowiedzi wydawnicze naszych współczesnych. I tak: Wełeszynowski wydaje w Poznaniu powieść o Słowackim. **Lechoń** tom poezji. **Nałkowska** „Niedobra miłość". **A. Nowaczyński**, kończy dramat na tle rewolucji krakowskiej z 48 r. p. t. „Wiosna ludów w cichym zakątku", który będzie grany m. in. i w Krakowie. **Wierzyński** wykańcza tom nowel i tomik poezji. **Ejsmond** pisze 2-gi tom swych opowiadań „W puszczy". **Goetel** wykończył swój dramat p. t. „Zborowski". **Krzywoszewski** pisze nową komedję. **Sieroszewski** kończy powieść p. t. „Twardost-Twardowskiego". **Antoni Waśkowski** ma gotowy nowy tom „Poezji" i dalszą pieśń „Legendy".

Wenecja ku czci Pawła Veronese.

Dnia 29 września b. r. obchodzono w Wenecji czterechsetną rocznicę urodzin Pawła Caliari zwanego od miejsca urodzenia Veronese. Uroczystość rozpoczęła msza św. celebrowana w kościele San Sebastiano, gdzie spoczywają zwłoki znakomitego malarza.

W czasie nabożeństwa wykonano na skrzypcach utwory kompozytorów XVI w. Właściwy obchód urządzono w Akademji Sztuk Pięknych, przed obrazem Veronesa „Uczta w domu Levigo" oraz w Palacu Dożów.

W zebraniu, które zaszczycił swą obecnością kard. La Fontaine i książę następca tronu, wziął udział imieniem rządu podsekretarz Leicht, podesta wenecki oraz sławny pisarz faszystowski Ugo Ojetti. W dłuższej mowie wskazał Ugo Ojetti na właściwość Paola jako malarza wnętrz, malarza architektury, a także podkreślił pełnię kolorów i świateł w jego obrazach.

Wiadomości sportowe.

„Im więcej boisk - tem mniej szpitali i więzień".

Na otwarciu boiska „Polonji" w Warszawie, płk. Ulrych, dyr. P. U. W. F. wygłosił przemówienie, w którem m. in. powiedział:

„Zagadnienie odpoczynku, umiejętność dobrego odpoczynku decyduje niejednokrotnie o produktywności wysiłku dnia następnego i dalszych. Jak i gdzie spędzić czas wolny od zajęć?

Otóż uważam i śmiem twierdzić, że klub sportowy może w Polsce z powodzeniem w stosunku do młodzieży odegrać analogiczną rolę. Pierwszy warunek: klub nie może być odgrodzony chińskim murem od świata. Musi być, jak czytelnia ludowa, otwarty i dostępny dla szerokiego ogółu. Boisko nie może próżnować, a najlepiej swą rolę spełni, jeśli leży w pobliżu szkół, które korzystać zeń będą w godzinach szkolnych przeznaczonych na wychowanie fizyczne. Pozostałe godziny dnia trzeba wykorzystać skrupulatnie, aby nie powtórzyła się historja niektórych miast, gdzie w dnie powszednie boiska świecą pustkami. Wcale nie jest prawdą, jakoby boisko było od parady, od święta, od zawodów. Na **boisku ma być ruch, gwar, życie, radość, śmiech, odpoczynek**. Nic nie szkodzi, że trawa będzie mniej piękna. Przecież pragniemy, aby tereny sportowe odegrały rolę placówek społecznych, na których wyrastać ma młode pokolenie w szlachetnem współdziałaniu i współzawodnictwie. Dlatego należałoby sobie życzyć, by kierownikiem ruchu na boisku był zawsze instruktor wychowania fiz. Klub ma być nietylko patrjotą swoich barw, nietylko klubem piłki nożnej, ale ma być kuźnią zdrowia, oraz tężyzny fizycznej i moralnej młodych pokoleń. Dlatego sport polski wypisał na swoim sztandarze: „Im więcej boisk — tem mniej szpitali i więzień".

—oo—

Zwycięstwo Krakowa nad Poznaniem

W LEKKIEJ ATLETYCE.

W ub. niedzielę odbyły się na boisku Warty w Poznaniu z wielkiem napięciem oczekiwane międzymiastowe zawody lekkoatletyczne Kraków — Poznań które przyniosły następujące wyniki: **Bieg 100 m.: 1) Nowak (Kr.)** 11 sek. **oszczep: 1) Gierałtowski (Kr.)** 53.30 m., **400 m. 1) Piechocki (P.)** 53.2 sek., **200 m.: 1) Szwarc (P.)** 21 sek., **skok wzwyż — 1) Kowalski i Nowosielski (Kr.)** 1.60 m., **800 m. — 1) Nowak** (Kr.) 2.04,2 min., **400 m. płotki — 1) Drozdowski** (Kr.) 62.8 sek. **Skok w dal: 1) Nowak** (Kr.) 6.73, 2) Chmiel (Kraków). **Rzut kulą: 1) Heljasz** (Pozn.) 13,8, Urbaniak (Pozn.).

4×100 m.: zwycięża Kraków w składzie: Gierałtowski, Irzwil, Nowosielski i Nowak.

1.500 m.: 1) Szwarc (Pozn.) 4,37,8, Magiera.

110 m. przez płotki: 1) **Nowosielski** (Kraków) 18.4, Sikorski (Pozn.).

Dysk: 1) **Heljasz** (Pozn.) 36,74, Janicki (P.).

5.000 m.: 1) **Czubak** (Kraków) 17.01,5, drugi Motyka (Kraków).

Skok o tyczce: 1) **Urbaniak** (Pozn.) 3 m., 2) Jarosiński (Pozn.).

Sztafeta 4×400 m.: Zwycięża Poznań w czasie 3.42, ustanawiając nowy rekord.

Wynik ogólny: **Kraków zwyciężył** w stosunku **82:81.**

—oo—

ZAKOPANE PRZYGOTOWUJE SIĘ DO NARCIARSKICH MISTRZOSTW ŚWIATA.

Komisja techniczno-sportowa, organizacyjnego Komitetu międzynarodowych zawodów narciarskich przystąpiła do pracy. Najbliższe przygotowania do tych zawodów przedstawiają się następująco: dnia 15 bm. otwarty zostanie ośrodek wychowania fizycznego, celem odpowiedniego przygotowania zawodników polskich. Polskie Radjo zgodziło się na transmitowanie przebiegu jednego z biegów.

Ponieważ spodziewany jest bardzo liczny zjazd gości w okresie zawodów pod skocznią, zostanie wybudowana specjalna widownia z trybunami. Na skoczni zostaną zainstalowane specjalne urządzenia sygnalizacyjno-informacyjne. Roboty koło skoczni, ukończone będą w najbliższych tygodniach.

—oo—

SPORT ZAGRANICĄ.

Rząd kanadyjski, wezwał mistrza olimpijskiego Wiliamsa, który tyle sławy przysporzył w Amsterdamie swej ojczyźnie, aby wraz ze swą matką odbył na koszt państwa podróż po Kanadzie.

Nuesslein z Norymbergji jest nowym fenomenem tennisu niemieckiego. Liczy on lat 18 i jest już profesjonałem.

Rademacher, słynny pływak niemiecki, wyjechał onegdaj przez Rosję i Syberję do Japonji, gdzie startuje 13 bm. w Tokio.

„Hungaria" obecnie pod nazwą M. T. K., grający na Węgrzech klub piłkarski, obchodzić będzie w r. 1929 40-lecie swego istnienia.

—oo—

Ruch wydawniczy.

HISTORJA 2 PULKU LEGJONÓW.

Wojskowo Biuro Historyczne wydaje stopniowo monumentalne dzieło p. t. „Zarys historji wojennej wszystkich pułków wojska polskiego z lat 1918—1920". Objętość tego dzieła, składającego się z 156 historyj, wyniesie 4000 stron druku dużego formatu, każdej zaś historji 1—3 arkuszy. Dotychczas ukazało się 16 historyj. Jedną z tych historyj pułkowych jest **„Historja 2 p. p. Legjonów"**. Autor tej pracy **ppłk. Józef Sitko** w barwnym zarysie historycznym dał obraz pracy walk i zasług swego pułku. Historja 2 p. p. Legjonów — to dzieje walki polskiej ze wszystkimi zaborcami i z dawną Rosją i z Niemcami i z Austrją, a wreszcie z bolszewikami. W książeczce tej czytelnik znajdzie historję krwawych walk II. Brygady Legjonów na Węgrzech, w Karpatach, w Małopolsce Wschodniej, na Bukowinie, Wołyniu, a dalej na polach Kaniowa. Z Polską na ustach żołnierz 2 pułku zaszedł na Murmań i na Kaukaz, przepłynął morze i stanął w Paryżu, wchodząc w skład tworzącej się we Francji armji gen. Hallera.

Wieść o odradzającej się Polsce 1918 roku znów jednoczy dawnych wiarusów pułku. Powstaje 2 p. p. Legjonów, który rusza na wojnę ze Sowietami. Pobyt 2 p. p. Legjonów na froncie bolszewickim to nieprzerwane pasmo bojów, a więc walki pod Lidą, ofenzywa na Mołodeczno, Mińsk i Borysów w 1919 roku. W roku 1920 w sowieckiej ofenzywie majowej krwawił się 2 pułk niesłychanie. Potem następuje odwrót z nad Berezyny, kontrofenzywa sierpniowa, walki w rejonie Hrubieszowa, Grabowca i Zamościa. Z kart historji 2 pułku Legjonów pięknie ujętej przez autora, uczestnika tych walk, przebija wytrwałość i bohaterstwo żołnierza tego pułku. O pięknych wyczynach pułku świadczy lista strat i odznaczeń z wojny polsko-bolszewickiej: 20 oficerów i 394 szeregowych poległych, zgórą 2000 rannych, 216 kawalerów virtuti militari, 737 odznaczonych krzyżem walecznych, ponadto zdobycz pułku była olbrzymia. Tak jak sława pułku rozeszła się po całym kraju, tak i książeczkę tę cała Polska powinna co rychlej przeczytać.

R. HAJNOS i L. SAWICKI: „Metodyka geografji dla I. stopnia szkoły powszechnej", Kraków 1929, str. 78.

Pojawiła się książka, którą nauczycielstwo szkół powszechnych powita z radością. Jest nią „Metodyka geografji" dla nauczycielstwa uczącego na I. stopniu szkoły powszechnej. Autorami są p. Hajnos, długoletni praktyk w szkole powszechnej, i prof. Uniwersytetu Jag. L. Sawicki. Doświadczenie i wiedza — oto cechy tej książki!

Rzeczy ciekawe.

Nie będzie kelnerek w Anglji.

Eksperyment dopuszczenia kobiet do pracy w charakterze kelnerek w lokalach wyszynkowych, dał w Anglji nagół ujemne wyniki, kolidujące z solidną angielską moralnością. To też ostatnio w parlamencie angielskim postawiono wniosek, domagający się zniesienia żeńskiej obsługi w lokalach wyszynkowych. Wnioskodawcy przytaczają cały szereg poważnych argumentów i żądają stopniowego ograniczania napływu kobiet do pracy w charakterze kelnerek. Wniosek projektuje wprowadzenie od roku 1929 zakazu przyjmowania kobiet i dziewcząt do obsługi w lokalach, zajmujących się wyszynkiem win, wódek i piwa. Właścicielom tych lokali nie wolno będzie przyjmować kelnerek, na miejsca tych, które odejdą. Zawód ten będą mogły wykonywać tylko wyjątkowo żony i córki właścicieli lokali najmniejszych, nie posiadających wynajętej obsługi.

Z sali koncertowej.

JAN KUBELIK.

Dawno nie pamiętamy wieczoru tak nudnego, jak ten koncert Kubelika. Prawie trudno wierzyć, ażeby jeden z najgłośniejszych skrzypków naszych czasów, którego olbrzymie sukcesy tak jeszcze żywo stoją nam w pamięci, który tak niedawno temu olśniewał nas, jeżeli nie artyzmem i temperamentem, to w każdym razie bajeczną techniką i nieskazitelnością wykonania, spadł już do rzędu takich chyba wirtuozów, jakich niema dziś potrzeby tolerować wobec długiej falangi mistrzów skrzypcowych. Jeżeli Kubelik ma pojęcie, jak przykre wrażenie wywołuje jego gra, to powinien czemprędzej przestać występować i, radując się wspomnieniami dawnej swojej sławy, ukryć przed światem to katastrofalne przeobrażenie, jakiemu uległa jego sztuka. Zdaję sobie dobrze sprawę z takiego sądu o sławnym artyście. Jedynem wytłumaczeniem tego wrażenia, którego doznaliśmy wszyscy obecni na koncercie, mogłaby chyba być poważna jakaś niedyspozycja Kubelika, jakieś 40 stopni gorączki, która odebrała mu możność fizyczną wypowiedzenia się. Jeżeli tak było istotnie, to jednak wskazaną w takich razach rzeczą jest nie występować publicznie. Jeżeli zaś Kubelik był zdrów jak ryba — czego mu serdecznie życzymy — i tak grał, jak słyszeliśmy, to niech posłucha naszej pierwszej rady.. Deprymujący wprost spadek klasy Kubelika widoczny jest także w jego akompanjatorze, którym był p...... Ale pocóż wymieniać jego nazwisko..

Zdz. Jach.

Iskierki.

Atak gazów trujących.

Tak ubogiemu w rozrywki Krakowowi dała sposobność L. O. P. P. do niewidzianej jeszcze tutaj atrakcji, t. j. ataku lotniczo-gazowego.

Program ogłoszony kilka dni naprzód poruszył ospałe umysły krakowian, w kierunku co prawda pewnej obawy, a wynikało to z niebardzo dokładnej interpretacji tekstu afisza.

I tak, na Szczepańskim Placu panie handlujące jarzynami, mówiły do siebie:

Nie dość, że to sobota i mężowie zwykle później i na niezbyt pewnych nogach wracają do domu — a tu wymyślili jeszcze jakieś zatrucie gazy.

Na Kazimierzu większy strach. Ruchliwe, niezwykle podniecone jednostki, pytają się:

— Co to za gazy? Co to za pokazywanie wojny? Może jeszcze zarządzą asenterunek?

Waienty, dozorca domu, twierdził:

— Mnie tam żadne gazy nie imponują, jak mi się nie będzie chciało pokropić ulicy, to miotłą narobię kurzu, aż pod drugie piętro.

Jeden z przechodniów, gdy usłyszał po południu przeraźliwe sygnały i alarmy, przyspieszył gwałtownie kroku, gdy w tem zatrzymał go stróż bezpieczeństwa:

— Proszę się usunąć, bo w tej chwili nastąpi atak gazowy.

— Ach! Laskawco! Ja tylko przejdę przez rynek, bo muszę jeszcze zdążyć do Kuczmierczyka, tam o tej godzinie jest właśnie posiedzenie laureatów, tam najpewniejszy dla mnie odcinek — i nie dbając na wywody o niebezpieczeństwie, dopadł upragnionych drzwi. Tam nie czekając ataku, już raczono się bombami. W gwarze słychać było słowa:

— Co nam zrobią gazy? Stąd nas i djabeł nie wykurzy.

Atak gazowy szczęśliwie minął, mieszkańcy dzięki zakomitej obronie i świetnie zorganizowanej akcji ratunkowej, wyszli zdrowo i cało, czując się już odpowiednio przygotowanymi na wypadek nieprzyjacielskich ataków gazowych.

A bywalcy u Kuczmierczyka, obławszy dokumentnie powodzenie naszej akcji antygazowej, wracali w różowych humorach do domów, wprawdzie nie zawiani — ale zalani. **Ol.**

Kino.

Edward Herriot, franc. minister oświaty, przerobił swoją powieść historyczną p. t. „Madame Recamier" na scenarjusz filmowy, podług którego Gaston Ravel nakręcił film.

Słynna sztuka Urwancewa „Wiera Mircewa", została nakręcona na film przez Mainerta. W roli tytułowej wystąpiła M. Jacobini. Sensacją filmu jest występ w jednej z kreacyj, żony sowieckiego komisarza oświaty — Lunaczarskiej.

„Kulka łojowa" — oto tytuł nowego filmu realizacji Roona, opartego na słynnej noweli Guy de Maupassant'a.

„Niebezpieczny wiek" — nowy obraz wytwórni niemieckiej — sfilmowany został podług powieści Karin Michaelis.

„Verdun, wizja Historji". Poltier, twórca „Bohaterów Sahary", zrealizował ostatnio wspaniałą wizję historyczną p. t. „Verdun wizja Historji". Film ten jest bezstronnym dokumentem ilustrującym dzieje słynnych walk pod Verdun i zmaganie bohaterskich wojsk francuskich.

Co słychać w Krakowie?

Członkowie Międzynarodowego Biura Pracy w Krakowie.

Dziś, t. j. we wtorek o 8.30 rano przyjeżdżają do Krakowa uczestnicy 42 Sesji Rady administracyjnej Międzynarodowego Biura Pracy przy Lidze Narodów. Program przyjęcia gości jest nast.: od 10—12 zwiedzanie Wawelu, w południe przerwa, od 3—6 dalszy ciąg zwiedzania zabytków miasta, o 8 wieczór obiad wydany na cześć gości przez wojewodę Darowskiego w gmachu województwa; we środę o 9 rano wyjazd do salin wielick. o 4 pop. zamknięcie Sesji Rady w sali Akademji Um. o 8.30 wiecz. przyjęcie wydane przez prez. Rollego w salach recepcyjnych magistratu. W program wchodzi również **uroczystość nadania doktoratu „honoris causa" p. Albertowi Thomas, dziś we wtorek o godz. 12 w południe w auli Uniwersytetu Jagiellońskiego.**

Prezydentem Rady Administracyjnej jest **p. Arthur Fontaine,** dyrektorem Biura Międzynarodowego Pracy p. Albert Thomas, jego zastępcą p. Butler. W skład Rady Administracyjnej wchodzą następujące osobistości, które przyjeżdżają dziś do Krakowa: hr. Altea (Hiszpanja), hrabina Altea, dr. Jan Brablec, (Czechosłowacja), Jose-Maria Cantilo (Argentyna), M. Henri Cantilo (syn), Francisco Largo Caballero (Hiszpanja), M. Geroges Curcin-Czurczym (Jugosławja), M. Hobodan Curcin, Sir. Atul Chatterie (Anglja), M. Arthur Fontaine (Francja), M. Edgar d'Acy Mc Greer (Kanada), Dr. Francois Hodac (Czechosłowacja), M. Anton Hueber (Austrja), M. Kinje Ischi (Japonja), M. Leon Jouhaux (Francja), M. Akio Kasama (Japonja), M. Jules Lecocq (Belgja), M. Wiliam Alexandre Lee (Anglja), dr. P. W. J. H. Cort van der Linden (Holandja), M. Lammle (Niemcy), M. Lupu (Rumunja), profesor Ernest Mahaim (Belgja), M. Nilo O. Mannio (Finlandja), M. Enrico Marchesi (Włochy), M. de Michelis (Włochy), M. John Martin (Anglja), M. W. M. Mather (Anglja), M. Corneille Mertens (Belgja), M. Arthur Molin (Szwecja), dr. H. C. Oersted (Belgja), M. Gino Olivetti i pani Olivotti (Włochy), M. E. L. Poulton (Anglja), M. Charles Picquenard (Francja), M. Alfred Lambert-Ribot (Francja), M. Walter A. Riddle (Kanada), hr. F. Reventlow (Danja), M. Sedlacek (Rumunja), M. James Simpson (Kanada), M. Richard Snedden (Anglja), M. E. C. C. Sommervell (Anglja), M. Ch. Schurch (Szwajcarja), M. H. Vedel (Danja), M. Hans Vogel, pani von Dewitz (córka p. Vogla — Niemcy), dr. J. Vanek (Czechosłowacja), M. Pierre Waline (Francja), dr. O. Weigert (Niemcy), M. J. B. Forbes Watson i pani Watson (Anglja), M. Humbert Wolfe (Anglja).

Nadto przybywa do Krakowa p. Minister Pracy i Opieki Społecznej i p. Minister Sokal (z Genewy).

W sprawie komunikacji autobusowej na peryferjach miasta.

Z miasta otrzymujemy następujące uwagi: Z zadowoleniem należy przyznać, że dyrekcja krakowskiej Kolei Elektrycznej rozwinęła znakomicie komunikację autobusową na peryferjach miasta. Bolączka miasta, iż sieci tramwajowej nie da się z braku funduszów rozwinąć (co notabene tamuje żywiołowy rozrost przedmieść), choć w części została pokonana. Mamy dzisiaj w mieście **dziewięc linij autobusowych,** prowadzonych przez dyrekcję K. K. E. **Dyrektor tramwaju inż. Polaczek-Kornecki zasługuje na uznanie, iż radzi w ten sposób brakom komunikacyjnym.** Podnosimy jednak żądanie, które już kilkakrotnie stawiał na Radzie miejskiej ks. radca Kasprzyk, by młodzież szkolna otrzymała na linjach autobusowych **zniżkę 50 proc.** Wprawdzie na wniosek księdza radcy Kasprzyka obniżono cenę biletów dla młodzieży szkolnej, ale najwyżej do 30 proc., młodzieży należy się zniżka biletów do połowy.

Zwracamy uwagę, iż nowa linja autobusowa powinna być otwartą od wylotu ul. Długiej przez Aleję trzech Wieszczów do Dębnik. Ta wspaniała arterja: Aleja Słowackiego Mickiewicza i Krasińskiego dziś zabudowana woła o komunikację. Ma tam iść tramwaj — tymczasem należy otworzyć linję autobusową. Twierdzenie Dyrekcji KKE., iż linja nie będzie się opłacać (co nie jest pewne), nie wytrzymuje krytyki, bo przecież nie każda linja musi się opłacać, — dobrze, gdy wszystkie razem wzięte dają dochód; a linje dotychczasowe się opłacają.

Przed paru dniami Związek Turystyczny otworzył linję autobusową do Bronowic. Ta linja była potrzebna, ale wprost dziwnem jest, czemu Z. T. otwiera tę linję, kiedy **właściwie peryferje miasta ma obsługiwać K. K. E.** Dziwnem to jest dlatego również, gdyż Związek Turystyczny pobiera dużą subwencję od gminy, a jak w powyższym wypadku nawet nie porozumiał się z gminą i działa na własną rękę. Naszem zdaniem **linja autobusowa do Bronowic winna być prowadzona jako dziesiąta linja przez KKE.** Pozostałoby jeszcze uruchomienie jedenastej linji do Mogiły, dwunastej do Tyńca i przedłużenie linji Biały Prądnik do Zielonek.

l. u.

Zebranie Koła Związku Kapłanów.

W piątek dnia 12 października 1928 r. odbędzie się w sali Domu Księży przy ul. św. Marka L. 10 o godz. 5.30 wieczorem zwyczajne **Zebranie Koła Krakowskiego „Unitas"** z następującym porządkiem dziennym: 1) Zagajenie. 2) Referat: **„O życiu katolickiem w Austrji, Niemczech i Czechosłowacji, a zwłaszcza o roli i pracach duchowieństwa na podstawie spostrzeżeń, poczynionych w czasie podróży wakacyjnej — wygłosi ks. red. Jan Piwowarczyk.**

W sprawie wypadku lotniczego w Brzeszczach.

Zarząd Komitetu Wojewódzkiego L. O. P. P. w Krakowie komunikuje: por pilot Gaździk z 2 p. lot. wykonywał w dniu 7 października b. r. lot propagandowy do Brzeszcz. Kiedy o godz. 3 po południu przyleciał do Brzeszcz i podchodził do lądowania, w chwili, gdy minął grupę drzew, zauważył, że w miejscu, gdzie miał lądować, zgromadzony jest wielki tłum publiczności, **zmienił więc kierunek i mając wzrok skierowany na publiczność, nie spostrzegł anteny i słupka od tejże, o który zawadził prawem skrzydłem.** Na skutek uderzenia koniec skrzydła uległ oderwaniu, por. Gaździk usłyszawszy trzask, natychmiast zamknął motor i wylądował, przyczem **samolot stracił równowagę i przewrócił się na prawe skrzydło, nie ulegając żadnym innym uszkodzeniom.** Por Gaździk został w samolocie, ulegając tylko stłuczeniu brody i zdarciu naskórka, a żona jego Teofila została wyrzucona z samolotu wskutek zerwania się pasów i doznała lekkiego potłuczenia ogólnego. Stan zdrowia pp. Gaździków jest zupełnie pomyślny i w dniu dzisiejszym opuszczą szpital.

Rozprawa o pobicie akademika Cernera odroczona.

Na dzień wczorajszy była zapowiedziana rozprawa w sądzie okręgowym karnym w Krakowie przeciwko kilku policjantom, oskarżonym o pobicie absolwenta medycyny Uniw. Jag. Iwona Cornera, obywatela jugosłowiańskiego. Do rozprawy nie doszło, gdyż p. Corner leży obłożnie chory w szpitalu w Nowym Targu, obecność zaś jego na rozprawie w charakterze świadka jest konieczną. Trybunał wyznaczy termin rozprawy po wyzdrowieniu akademika.

Nie stawiać domów tuż przy gościńcu.

Z Myślenickiego piszą nam: Wzmożony ruch samochodowy na drodze Kraków—Myślenice—Zakopane ,dał się tych wakacyj porządnie ludziom we znaki. Zwyczajem jest po wsiach budować domy tuż obok gościńca każdy chciałby jak najbliżej drogi Dzisiaj tyle przekleństw słyszeć po wioskach „a bodajbym postawił dom choć kilometr ode drogi!" to auta tak dają się ludziom we znaki Tego lata od rana do wieczora na gościńcu pył wznosi się tumanami bez przerwy z powodu gęsto kursujących samochodów! Wprost niemożliwe do wytrzymania! życie się przykrzy! Są już podobno nawet [illegible] województwa, nakazujące wolną jazdę przez wieś — ale to nie pomaga. Dopóki dyrekcja robót publicznych nie znajdzie rady, by na drogach nie było kurzu (jak jest np. we Francji), po wszystkich gminach rozlegać się będzie ostrzeżenie: „Gospodarze, niech was Bóg broni stawiać domy przy gościńcu". X.

Wtorek 9: św. Dionizego.
Środa 10: św. Franciszka B., św. Pauliny.
Środa 10: wschód słońca o godzinie 5.51, zachód o 17.02.

ODCZYT PREZESOWEJ BARONOWEJ DE MONTENACH. Zapowiedziany odczyt p. Montenach o działalności Międzynarodowego Katolickiego Stowarzyszenia Opieki nad dziewczętami odbędzie się dziś we wtorek o godz. 7-ej wieczorem w sali Sodalicji Dzieci Marji Plac Jabłonowskich 3.

TRWAJĄCE OBECNIE W PAŁACU SZTUKI WYSTAWY zostały przedłużone jeszcze tydzień. Pocieszający jest objaw, że do salonów sztuki garnie się coraz więcej nasza młodzież, która nie tylko do sportu, ale i do sztuki zaczyna mieć zamiłowanie.

LUNA PARK W KRAKOWIE, który roztarasował się na pl. Groble, jest największą imprezą widowiskową, jaką kiedykolwiek Kraków oglądał i posiada wiele ciekawych, a naprawdę wartościowych atrakcyj. Czego tam niema! Kto lubi emocję, znajdzie ją w beczce śmiechu, bądź na djabelskiem kole, kto się oddaje sportom, może prowadzić samochód na torze elektrycznym, są wreszcie karuzele piękne, Tobbogan, są krokodyle, są tresowane zwierzęta, są fakirzy. Osobny niejako zakątek Luna Parku stanowi Wild West Dziki Zachód; tam dają przedstawienia trupa oryginalnych indjan i cowboji z wybornym strzelcem Billy Jenkinsem na czele. Popisy trupy wywołują nieklamany podziw, a doskonale zainscenizowany „Napad na amerykańską pocztę" jest jakby żywą ilustracją powieści Koopera czy Meine Reyda. Właścicielem olbrzymiego przedsiębiorstwa jest Polak p. Roman Andrzejewski z Poznania, zaś kierownikiem prezes Związku dyrektorów widowiskowych Bazyli Szmagier.

PILNOWAĆ MIESZKAŃ! Wczoraj rano włamali się nieznani sprawcy do mieszkania Michała Caputy przy ul. Szewskiej 22, gdzie po wyłamaniu zamków u szaf i biurka skradli 2500 zł. oraz spakowali większą ilość garderoby, której jednak nie zdołali zabrać. Henryk Preser, student Wyższego Studjum Handlowego, zgłosił w policji, że wczoraj pomiędzy godz. 11 a 14.30 skradziono mu z ławki na plantach płaszcz sukienny wartości 400 zł.

KASIARZE GRASUJĄ. W czasie od 6 do 8 bm. włamali się nieznani sprawcy do składu naczyń emaljowanych Salomona Wienera przy ul. Krakowskiej, gdzie w lokalu biurowym rozpruli rakiem kasę żelazną. Z kasy nic nie skradli, natomiast według podania poszkodowanego zabrali z magazynu większą ilość maszynek do siekania mięsa wartości około 1400 złotych. Dochodzenia w toku.

ARESZTOWANIE WŁAMYWACZY. Organa tutejszego Wydziału śledczego aresztowały Jana Szmela (lat 26), rodem z Winnik pow. Lwów i Stanisława Cyganka (lat 21) z Krakowa, nałogowych włamywaczy pod zarzutem włamania do księgarni Jagiellońskiej przy ul. Wiślnj 3. Policja przydybała ich w czasie patroli w godzinach południowych z przyrządami do włamania i z bilonem pochodzącym z kradzieży; na podstawie przeprowadzonych dochodzeń odstawiono ich do więzień sądowych.

PRZEJECHANIA PRZEZ DOROŻKI. Dorożkarz konny nr 325 wskutek nieostrożnej jazdy najechał na ulicy Rakowickiej na cyklistę Franciszka Nowaka (lat 19), który upadając pod dorożkę doznał skaleczenia na głowie i ręce. Po opatrzeniu został odwieziony do szpitala. — Wiesław Herbst, słuchacz Un. Jag. przejeżdżając autem ul. Starowiślną potrącił Jana Heretyka (lat 43), który doznał potłuczenia głowy i zwichnięcia lewej nogi. Rannego przewieziono do szpitala św. Łazarza. — Bylica Józef, szofer, jadąc ul. Mostową potrącił wachlarzem na jezdni Naftalego Wetsteina (lat 8); chłopiec upadając na jezdnię doznał lekkiego potłuczenia głowy.

TRAGICZNY WYPADEK DZWONNIKA CMENTARNEGO. Wczoraj po południu wezwano Pogotowie ratunkowe na cmentarz rakowicki, gdzie dzwonnik cmentarny Ludwik Friedman (lat 68) upadł z rusztowania tak nieszczęśliwie, że złamał sobie prawą nogę. Po opatrzeniu karetka Pogotowia odwiozła nieszczęśliwego do szpitala św. Łazarza.

POŻAR. W mieszkaniu Anny Hudziakowej przy ul. św. Marka 3 podczas jej chwilowej nieobecności zapaliła się od rozpalonego pieca firanka, a od niej szafka i podłoga. Ogień po powrocie poszkodowanej został przez nią ugaszony. Szkoda nieznaczna.

ZAWIADOMIENIA I KOMUNIKATY.

ZEBRANIE KRAKOWSKIEGO ODDZIAŁU ZWIĄZKU HALLERCZYKÓW odbędzie się dopiero w niedzielę 14 bm. o godz. 10 rano w sali Domu Związkowego przy ulicy Potockiego 11.

REPERTUAR TEATRU SŁOWACKIEGO.

Wtorek: „Kupiec wenecki".
Środa: „Gdybym chciała...".

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

WANDA: „O czem się nie mówi rodzicom".
UCIECHA: „Mój przyjaciel Harry".
NOWOŚCI: „Niepotrzebny człowiek".
SZTUKA: „Spiedzy".
CORSO: „Poeta żebrak".
WARSZAWA: „Spowiedź przed szturmem".

Z TEATRU IM. SŁOWACKIEGO. Premjera „Pani Bianki" Sabatino Lopez'a odbędzie się w sobotę. Równocześnie odbywają się próby z nowości francuskiej Pawła Nivoix „Eve toute nue" oraz ze wznowienia „Moralności pani Dulskiej" Gabrjeli Zapolskiej.

LUCYNA MESSAL, gwiazda operetki polskiej, na czele własnego świetnego zespołu wystąpi w Krakowie tylko dwa razy, a to w sobotę 13-go i w niedzielę 14-go bm. w Starym Teatrze.

Zebranie Sekcji mowców i referentów przy Kole Studjów Ch. D. w Krakowie.

W bieżącym tygodniu rozpocznie działalność **„Sekcja Mowców i Referentów"** przy „Kole Studjów" Ch. D. w Krakowie. Kierownictwo „Sekcji Mowców i Referentów" obejmuje jak w poprzednim roku **ks. redaktor Jan Piwowarczyk.** Zebrania „Sekcji" odbywać się będą w każdą środę, w sali Domu Związkowego przy ul. A. Potockiego L. 11 o godz. 7 wieczór. Praca w „Sekcji" będzie prowadzona systematycznie, aby wyszkolić i przygotować szereg mowców i referentów do akcji chrześcijańsko-społecznej. To też zależy na tem, by jak najwięcej uczestników zapisało się do „Sekcji". Pragniemy również, by z pośród inteligencji uczęszczali na zebrania i współpracowali w „Sekcji". Każdy z uczestników będzie zobowiązany do przyjęcia i przygotowania referatów, wykładów i wypracowań.

Pierwsze zebranie „Sekcji" odbędzie się we **środę dnia 10 października 1928 r.** o godzinie 7 wieczór. **Będzie to zebranie inauguracyjne,** na którem ks. redaktor Piwowarczyk, kierownik „Sekcji", przedstawi **regulamin „Sekcji"; program prac; rozdzieli wykłady; referaty;** przemówienia; zapowie porządek zebrań i **zarazem** przeprowadzi wpisy **uczestników „Sekcji".**

Życie gospodarczo-społeczne.

Żyjemy nad stan!

Oto powód kryzysu rynku pieniężnego w Polsce.

W ogólnej sytuacji na rynku pieniężnym **zaznaczyła snę znów zmiana na gorsze.**

Brak pieniędzy ,w bankach zaostrzył się, a stosunki płatnicze, które dotychczas były jeszcze znośne, poczynają się już wyraźnie psuć. Wyraż się to narazie we wzroście fali **protestów wekslowych,** przybierającej na sile **zwłaszcza na kresach.** Trwające od początku b. r. nienormalne stosunki w obrocie wekslowym utrzymują się nadal, przyczem występuje tendencja **do coraz większego rozszerzania.**

Ten ostatni zwłaszcza objaw wywołuje nawet zaniepokojenie czynników kierujących naszem życiem gospodarczem, które widzą w tem dowód postępującej dezorganizacji rynku wewnętrznego. Za jeden z głównych powodów tych stosunków w handlu i przemyśle uchodzi **zbyt wielka pochopność do kredytowania** zwłaszcza w handlu artykułami konsumcyjnemi.

Powoli poczyna torować sobie drogę przeświadczenie, że dzisiejsze stosunki w przemyśle i handlu, a zwłaszcza łatwość kredytowania wyrosla właściwie **na podłożu nadmiernego życia nad stan** w ściśle swoistem dostosowanem do naszych warunków znaczeniu. Mówi się bowiem, że mamy do czynienia (zwłaszcza o ile idzie o pewne warstwy ludności miejskiej) **z nadkonsumcją przerastającą nasz dochód społeczny,** aczkolwiek w porównaniu z zagranicą żyjemy b. skromnie.

Innym momentem komplikującym sytuację w sposób zasadniczy, jest utrzymująca się **w dalszym ciągu abstynencja kapitału zagranicznego.** Nawet sprawa napływu kredytów krótkotermbinowych, który pozwala nam na luksus pasywności bilansu handlowego, nie przedstawia się tak pomyślnie, jak powszechnie się przypuszcza. Zaznaczają się bowiem tendencje nawet **do wycofywania lokowanych u nas kwot.** Są to narazie odosobnione jeszcze objawy, niemniej nie przyczyniają się one do zbytniego optymizmu już samym faktem, że zaistniały. Ponadto stan rynków pieniężnych Europy i Stanów Zjednoczonych nie pozwala również obecnie na większą emisję papierów kredytu długoterminowego.

Oszczędności rosną zbyt powoli!

Pierwszorzędną rolę w odbudowie kapitału społecznego odgrywa kwestja oszczędności. Zwłaszcza w naszych warunkach problem oszczędności posiada szczególnie duże znaczenie z uwagi na to, że jest on jedynem taniem źródłem wydatnych kredytów długoterminowych, stąd wszelka statystyka obrazująca dynamikę ruchu oszczędnościowego zasługuje na baczną uwagę.

Trzeba przyznać, że pobieżne zestawienie ruchu wkładów w instytucjach kredytowych za ostatnie 3 lata daje pocieszający obraz widocznej poprawy.

Ogólny bowiem stan wkładów we wszystkich polskich instytucjach kredytowych wynosił z końcem I. półrocza b. r. **2,440.700.000 zł.** podczas gdy w tym samym czasie w r. 1925 zanotowała statystyka wkładów na sumę 613.500.000 zł.

Ściśle rzecz biorąc wkładów oszczędnościowych posiadaliśmy z dn. 30 VI 1928 r. — 674 milj. zł. Nie jest to co prawda zbyt wielki procent udziału w ogólnej sumie wkładów w instytucjach kredytowych, ale jako dowód odbudowy kapitału stołecznego zasługuje na baczną uwagę, świadcząc **o stopniowej poprawie wewnętrznych stosunków gospodarczych.**

Postęp jednakowoż w tej dziedzinie jest stanowczo za słaby, jeżeli zważymy, że w ciągu 3 lat wkłady oszczędnościowe wzrosły u nas **zaledwie o 500 milj. zł.** Pod koniec bowiem półrocza roku 1925 ogólny stan oszczędności wynosił 111 milj. zł.

To nawet powolne tempo ruchu oszczędnościowego tłumaczy się przedewszystkiem ogólną biedą i zanikiem oszczędności wśród szerokich warstw społeczeństwa. Niemały też wpływ na powolny rozwój oszczędności ma t. zw. życie nad stan społeczeństwa powojennego.

Toteż jak długo społeczeństwo na czele swych haseł gospodarczych nie postawi idei oszczędności, graniczącej z zaparciem się nawet swego „ja“, tak długo, **decydujący o rozwoju gospodarczym problem kredytu długoterminowego pozostanie w sferze marzeń.**

——00——

2,800 miljonowy budżet.

Jak się dowiadujemy, ustalony przez rząd projekt budżetu państwowego na rok 1929 — **do 31 marca 1930 zamyka się cyfrą 2.860 miljonów.** — W kwocie tej uwzględniony jest 15-procentowy dodatek dla urzędników.

Kolejność w budowie nowych linij kol.

Kraków — Miechów i Radom — Warszawa na 4-tem miejscu.

W dniu 5 bm. odbyło się w min. kolei posiedzenie komitetu eksploatacyjnego i dla nowo budujących się kolei. Na posiedzeniu tem uchwalono porządek mających się budować kolei, z których **linja Kraków — Miechów i Radom — Warszawa jest na czwartem miejscu.** Na 12-em miejscu jest w kolejności sprawa budowy **linji Szczawnica — Nowy Targ.** Komitet uchwalił wniosek, by nowe linje budowano z kapitałów prywatnych za gwarancją państwową. W szczególności także wyrażono życzenie, by kolej wprowadzała autobusy, łączące centra nie mające linij kolejowych ze stacjami.

Inż. Adelman przedłożył do rozpatrzenia wniosek w sprawie dyrekcji krakowskiej, domagając się w nim **przebudowy węzła krakowskiego,** wybudowania **nowego dworca w Zakopanem,** usprawnienia **linji Chabówka — Zakopane,** ustawienia **drugiego toru na linji Bielsko — Dziedzice,** a to głównie dla celów przemysłowych, wreszcie **dokończenia kolei Rzeszów — Tarnów.** Pozatem domagał się inż. Adelman, by **dyrekcji krakowskiej pozostawić jej dawny okręg kolejowy,** a to wobec uporczywie powtarzających się pogłosek o zamierzonem jakoby przydzieleniu linji zagłębia krakowskiego do dyrekcji katowickiej

Podwyżka taryfy towarowej?

Jak się dowiadujemy taryfa towarowa na kolejach ma być w najbliższym czasie podwyższona.

procent,

——00——

Organizacja eksportu trzody chlewnej.

Zorganizowanie Syndykatu.

W dniu 6 bm. odbyło się w Ministerstwie Przemysłu i Handlu zebranie organizacyjne **Syndykatu Eksportowego Trzody Chlewnej i Bydła** przy współudziale około 200 kupców tej branży z całej Polski. Zebranie zagaił dyr. Państw. Instytutu Eksportowego p. **Turski.** Syndykat ma za zadanie **skoordynowanie akcji eksportowej.** Dotycząc zasadniczo eksportu, obejmuje ona również kwestję **zaopatrywania krajowych zakładów przetwórczych i ośrodków komunikacyjnych;** akcja cała prowadzona jest w najściślejszem **porozumieniu ze sferami rolniczemi.** W tymże dniu w godzinach popołudniowych przystąpiono do podpisania umowy syndykackiej.

——00——

Inwestycje w uzdrowiskach.

W dniach ostatnich przystąpiono do prac **nad rozszerzeniem gmachu pocztowego w Zakopanem,** który okazał się za szczupły i nieodpowiadający obecnemu ruchowi sezonowemu. Rozpoczęto już pracę nad dobudowaniem jednego piętra, oraz przystąpiono do zakładania centralnego ogrzewania. Prace te mają być ukończone przed sezonem zimowym. Przystąpiono również do opracowania planów kanalizacji i wodociągów w pięknej miejscowości karpackiej Jaremczu. Na wiosnę **rozpocznie się budowa wielkiej elektrowni celem elektryfikacji Jaremcza i pobliskiej okolicy.**

Ajenci asekuracyjni.

Jak się dowiadujemy opracowuje się obecnie rozporządzenie w sprawie ajentów. Ajenci będą rejestrowani i odpowiedzialni za przyjmowanie ubezpieczeń. Odpowiedzialność będą także ponosić za opowiadanie klijentom niestworzonych rzeczy o reprezentowanem towarzystwie, albowiem obecnie wyrafinowani w sztuce zawracania głowy ajenci często wprowadzają w błąd ubezpieczających się. Następnie towarzystwom dozwolonem będzie zawieranie kontraktów z ajentami, przyczem będą towarzystwa mogły pobierać odszkodowanie w wypadku, jeżeli ajent samowolnie przejdzie z jednego towarzystwa do drugiego.

Z krakowskiego świata rzemieślniczego.

Rozbicie na grupy i partje. — Udział w P. W. K.

Pomimo odroczenia terminu wyborów do Izb Rzemieślniczych do przyszłego roku — w świecie rzemieślniczym, zwłaszcza krakowskim, ożywienie przedwyborcze trwa. Utrzymuje się również rozbicie wśród rękodzielników polskich z niewątpliwą szkodą dla interesów polskiego mieszczaństwa. Trwają antagonizmy i niesnaski, tworzą się grupki i kółka i wzajemnie zwalczające się obozy.

Przedewszystkiem więc istnieją dwa wrogie komitety wyborcze, oba pod hasłem „współpracy z rządem“ Od z górą roku pracuje więc **„wojewódzki cechowy komitet rzemieślniczy współpracy z rządem dla wyborów do Izby Rrzemieślniczej“** pod przewodnictwem prezesa Izby Rękodzielniczej p. **Piotra Kosobudzkiego.** Założono ogólny komitet cechów i związków powiatowych rzemieślniczych dla przeprowadzenia wyborów do Izby Rzemieślniczej w Krakowie. Powstało pięć komitetów obwodowych i 22 komitetów powiatowych, łączących 104 cechy województwa krakowskiego. Zebranie cechmistrzów, które odbyło się 26-go sierpnia b. r. na „Kotłowem“, uchwaliło, że **jedynym, prawdziwie rzemieślniczym komitetem jest komitet utworzony przez Izbę.**

Z drugiej strony utworzył się komitet wyborczy do Izby rzemieślniczej również pod hasłem współpracy z rządem, a pod egidą pp. posła Mianowskiego, Wolnego, inż. Króla, Stankiewicza i Różyckiego. Na zebraniu tej grupy w ub. niedzielę powzięto rezolucję, wzywającą do **rozwiązania komitetu cechowego.** Uchwała ta wywołała w sferach rzemiosła krakowskiego, przywiązanego do swych organizacyj i tradycyj cechowych, duże zdziwienie, tembardziej, że przeciw cechom oświadczył się członek sławetnego cechu rzeźników i masarzy, chlubiącego się wielowiekową tradycją.

Ostatnio zawiązał się trzeci — anonimowy narazie — **„Komitet niezadowolonych** dla wyborów do Izby Rzemieślniczej“, grupujący przeciwników zarówno p. Kosobudzkiego jak i Wolnego, a zapowiadanem jest utworzenie jeszcze jednego — czwartego z rzędu, komitetu wyborczego“.

Jest to ogółem wcale niewesoły obraz rozbicia polskiego mieszczaństwa w Krakowie. Może w trakcie akcji przedwyborczej, która zapowiada się na dość długi okres nastąpi pożądane zjednoczenie wszystkich rzemieślników.

*

Najaktualniejszym obecnie przedmiotem zainteresowań krakowskiego rzemiosła jest sprawa udziału w Powszechnej Wystawie Krajowej. Na ten cel przyrzekła już gmina subwencję w kwocie 60.000 zł., które rozdzielone będą w formie pożyczek niskoprocentowych dla wystawców. Na P. W K. dział rzemiosł polskich zajmować będzie teren 1.800—2.000 m² powierzchni zabudowanej, a 500 m² podcieni. Poznań liczy tu bardzo na udział rzemiosła krakowskiego, mającego za sobą duże tradycje. W poniedziałek 8 b. m odbyła się w tej sprawie konferencja „na Kotłowem“

Chrześcijański blok robotniczy w Poznaniu.

Zjednoczenie Zaw. Polskie i Chrześć. Związki Zaw. wystąpią z jedną listą w wyborach do Kasy Chorych.

Jak donoszą pisma poznańskie, doszło do zasadniczego porozumienia między organizacjami Zjednoczenia Zawodowego Polskiego i Chrześcijańskiego Zjednoczenia Zawodowego w sprawie wystąpienia z jedną wspólną listą kandydatów przy wyborach do Rady Kasy chorych w Poznaniu.

Przyjęto jednomyślnie jako momenty zasadnicze porozumienia, wysunięte przez komisję porozumiewawczą wytyczne, które dotyczą:

1) wyeliminowania wszelkiej polityki partyjnej z działalności Kasy Chorych;

2) konieczności podlegania wszelkich ważniejszych postanowień Zarządu Kasy Chorych uprzedniemu rozpatrzeniu przez Radę;

3) obowiązującej wybrany klub zasady jednolitości i solidarności;

4) obowiązku składania co pewien czas przez członków klubu sprawozdań wobec zrzeszonych w Komitecie instytucyj.

Ustalono również nazwę Komitetu wyborczego, która brzmi: „Narododowe Zjednoczenie Wyborcze“.

Czynią się obecnie starania, by pozyskać dla porozumienia jeszcze te organizacje, które dotychczas nie zgłosiły swego akcesu. Jest nadzieja, że i to rychło nastąpi, temwięcej, że dobro sprawy wymaga tego stanowczo.

Strajk kamieniarzy w Krakowie.

W Krakowie wybuchł wczoraj strajk kamieniarzy na tle ekonomicznem. Robotnicy kamieniarscy żądają mianowicie 20-procentowej podwyżki zarobków (j. w.).

Akcje w zastoju.

Giełda akcyjna **nadal bez ruchu.** Obroty paraliżuje słaba chęć do zawierania tranzakcji. Z papierów sprzedanych wczoraj na giełdzie Azoty i Chybie słabiej; podczas gdy Parowozy i Chodorów lekko zwyżkowe. Na pogiełdziu dolarówka i pożyczka inwestycyjna zwyżkowe

Inne bez zmiany.

Notowano: Tohan 13.25 zł., Parowozy 35.50 zł., Azoty 4 zł., Chodorów 195 zł., Chybie 76 zł.

Pożyczka inwestycyjna 120 zł., dolarówka 96.5 zł., Nafta krośnicńska 12 gr., Cegielski 44 zł.

OFICJALNA GIEŁDA WALUTOWA.

Holandja 357.52; 358.42; 356.62; Londyn 43.23 i pół, 43.34; 43.13, Nowy Jork 8.90; 8.92, 8.88; Paryż 34.84.7; 34.93; 34.76; Praga 26.42 i pół; 26.48, 26.36; Szwajcarja 171.62; 172.05; 171.19; Wiedeń 125.44; 125.75; 125.13; Marka niemiecka w Berlinie (nie oficjalna) 212.24.

GIEŁDA AKCYJNA W WARSZAWIE.

Bank handlowy 120 — Bank Polski 175 — Bank Zachodni 62 i pół — Elektryczność 51 i pół 58 — Wysoka 217 — Węgiel 102, 103 — Nobel 29 — Lilpop 36 i jedna czwarta, 38 — Modrzejów 38 i pół, 39 — Ostrowiec ser. A. em. I. 120, ser. B. em. I. 122, em II. 120 — Pocisk 8 i pół — Rudzki 42, 43 — Starachowice 51, 51 i jedna czwarta, 51 — Borkowscy 17.

5% dolarowa 94 i trzy czwarte, 95 i trzy czwarte, 5% konwersyjna 67 — 5% kolejowa 61.10 — 10% kolejowa 103 i trzy czwarte — 8% Lista Zastawne Banku Gospodarstwa Krajowego 94.

Radio.

Środa 10 października br.

Warszawa (1.111). G. 12 Sygnał czasu, hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie, komunikat lotniczo-meteorologiczny; 12.10 Przerwa; 15 Komunikaty: meteorologiczny, gospodarczy i nadprogram; 16 Muzyka z płyt gramofonowych; 16.30 Program dla młodzieży. Transmisja z Krakowa; 17.25 „Skrzynka pocztowa“ korespondencję bieżącą omówi dr. Marjan Stępowski; 19 Rozmaitości; 19.30 Odczyt p. t. „Samochodem do Pułtuska“; 19.55 Skrzynka rolnicza; 20.15 Romantyka muzyczna XIX. wieku“; 20.30 Muzyka węgierska. Wykonwcy: Orkiestra P. R. 22 Sygnał czasu. komunikat lotniczo-meteorologiczny; 22.05 Komunikaty Polskiej Ajencji Telegraficznej (PAT). 22.20 Komunikaty: policyjny, sportowy, nadprogram; 22.30 Muzyka taneczna.

Kraków (566). G. 12 Transmisja sygnału czasu, hejnału z Wieży Marjackiej, komunikatu lotniczo meteorologicznego; 12.10 Muzyka z płyt gramofonowych; 15 Transmisja komunikatów: meteorologiczny i gospodarczy; 16.30 Audycja dla dzieci i młodzieży; 17.10 Odczyt pt. „Boje polskie minionych stuleci: Grunwald“; 17.35 Odczyt pt. „Fabryka, a laboratorjum chemiczne“; 18 Transmisja koncertu popołudniowego z Warszawy; 19 Rozmaitości; 19.30 „Skrzynka pocztowa“; 19.55 Transmisja komunikatu rolniczego; 20.05 Komunikaty; 20.30 Koncert wieczorny; 22.30 Transmisja muzyki tanecznej.

Poznań (344.8). G. 13 Sygnał czasu. Muzyka gramofonowa; 14 Notow. giełdy pien. i zboż. towarowej; 17 Pogadanka francuska pt. „Verstfication francaise“; 17.30 Audycja dla dzieci w wykonaniu „Wujcia — Cesia“; 18 Transmisja koncertu symfonicznego z Warszawy; 19 „Silva rerum“; 19.30 Odczyt pt. „Jedziemy do Francji“; 20 Komunikaty gospodarcze; 20.30 Wieczór muzyki Straussa; 22.40 Muzyka taneczna.

Katowice (422). G. 15.45 Komunikaty Polskiego Związku Zrzeszeń Gospodarczych Woj. Śl.; 16 Muzyka z płyt gramofonowych; 16.30 Program dla młodzieży. Transmisja z Krakowa; 16.55 Komunikat Dyrekcji Poczt i Telegrafów w Katowicach: 17.10 Boje Polskie minionych stuleci: „Grunwald“; 17.35 Wykład języka polskiego; 18 Transmisja koncertu popołudniowego z Warszawy; 19 Rozmaitości; 19.20 Przerwa; 19.30 Pogadanka z działu: „Gospodyni śląska“, — wygł. p. K. Nitschowa; 19.55 Odczyt z cyklu: „Szkice z Niwy Polskiej Śląska“; 20.30 Koncert wieczorny. 22 Sygnał czasu i kom. lotn.-meteorologiczny, PAT'a i sportowy; 22.30 Transmisja muzyki tanecznej.

Wiadomości i telegramy z ostatniej chwili.

Prace nad budżetem zakończone

Warszawa. 8 10 (Tel. wł.) Tydzień obecny w polityce toczył się będzie pod znakiem budżetu. **Prace nad budżetem na rok 1929/30 są faktycznie zakończone po ostatniej konferencji w Belwederze, gdzie omówiono budżet ministerstwa spraw wojskowych.** We wtorek odbędzie się posiedzenie rady gabinetowej, na której zapadną ostateczne decyzje, poczem budżet zostanie oddany do druku. Szczegóły trzymane są w tajemnicy. (Patrz art. na str. 6-tej).

Kontrola handlu z zagranicą.

Warszawa. (AW.). Zorganizowaną została przy Głównym Urzędzie Statystycznym komisja doradcza dla kontroli wartości obrotów handlu z zagranicą. Składać się ona będzie z następujących osób: St. Szypowskiego, Leona Nowickiego, Jana Borkowskiego, Juljana Bildeckiego, p. Komanickiego, Marjana Brzewtowskiego, majora J. Kirsza, Wojciecha Herna i p. Chorańczaka.

O UZDROWIENIE BILANSU HANDLOWEGO.

Warszawa 8/10. (Telef. wł.). Komisja powołana do omówienia sposobów uzdrowienia bilansu handlowego, opracowała dotąd sprawę przemysłu węglowego, drzewnego, oraz środków leczniczych.

Rokowania polsko-niemieckie trwają.

Warszawa. 8 10. (Tel. wł.) W ciągu b. tygodnia nastąpi przyjazd min. Hermesa i posła Rauschera z Berlina do Warszawy. Przedstawili oni podczas swego pobytu w Berlinie rządowi Rzeszy postulaty rządu polskiego w związku z rokowaniami. **Prace komisyjne trwają nadal.** W poniedziałek po południu podjęła prace komisja prawnicza. W dalszym ciągu bez przerwy prowadzi dyskusję komisja taryfowocelna.

Podziękowanie.

Wszystkim, którzy z powodu śmierci

ś. p. Dra Ignacego Władysława Nycza

starszego radcy P. K. P.

raczyli wyrazić nam swe współczucie, wziąć udział w oddaniu ostatniej posługi ś. p. Zmarłemu i w nabożeństwie żałobnem za Jego duszę, a więc WPanom Delegatom Ministerstwa Komunikacji, Prezydjum Dyrekcji Kolei państwowych w Krakowie, Panom Dyrektorom Wydziałów, Współpracownikom, Wielebnemu Duchowieństwu, a zwłaszcza Przewielebnemu Ks. Proboszczowi Weissowi, Przedstawicielom Związku Prawników Kolejowych z Warszawy, Gdańska, Poznania, Katowic, Lwowa i Krakowa, a w szczególności WPanu Drowi M. Świderskiemu za serdeczne przemówienie nad mogiłą ś. p. Zmarłego, Chórowi „Echo", Orkiestrom kolejowym z Krakowa, Płaszowa i Oświęcimia, Polskiemu Związkowi Kolejowców, a mianowicie Zarządowi Głównemu w Warszawie, Zarządowi Okręgowemu w Krakowie i wszystkim Kołom miejscowym Okręgu krakowskiego, Przyjaciołom, Kolegom, Krewnym i Znajomym, — nie mogąc osobiście, tą drogą składamy serdeczne podziękowanie i staropolskie „Bóg zapłać". Osobno dziękujemy WPP. Lekarzom i Wielebnym OO. Bonifratrom, którzy ostatnie chwile Zmarłego troskliwą otoczyli opieką.

Córka z mężem i rodzeństwo.

Porażka lewicy w wyborach na Łotwie.

Warszawa, 8 października. (Telef. własny). Udział wyborców w głosowaniu na Łotwie przy wyborach do sejmu w niedzielę był niezwykle liczny, **dochodził do 90 proc. uprawnionych do głosowania. Wyniki głosowania nie są jeszcze dokładnie znane.** Można jednak stwierdzić, że socjalni demokraci utracą szereg mandatów na rzecz komunistów, którzy przy niesłychanym nakładzie pieniędzy, otrzymanych z Moskwy, prowadzili wzmożoną agitację. Widać nagół lekkie przesunięcie na prawo.

Ks. Seipel pracuje nad „wewnętrz. rozbrojeniem".

Wiedeń 8/10. (PAT) Kanclerz Seipel zaprosił dziś przywódców czterech stronnictw parlamentarnych na konferencję dotyczącą wewnętrznego rozbrojenia stronnictw. Na konferencji tej postanowiono zwołać przedstawicieli wszystkich stronnictw na czwartek 11 b. m. celem odbycia rokowań w tej sprawie.

Część komunistów uwolniono
ALE ARESZTOWANO PRZYWÓDCÓW.

Wiedeń 8/10. (PAT) Cała prasa wiedeń ka wyraża zapatrywanie, że wypadki wczorajsze stanowią dowód, iż rozbrojenie partyjnych organizacyj wojskowych jest rzeczą nieodzowną. Dzień 7 października nie powinien się powtórzyć. W tym celu wita prasa inicjatywę kanclerza Seipla co do zwołania konferencji stronnictw w sprawie rozbrojenia wewnętrznego. **Policja wiedeńska wypuściła (!) na wolną stopę aresztowanych wczoraj komunistów. Pięciu z nich jako cudzoziemców, będzie wydalonych z Austrji. Dziś zostali aresztowani członkowie Centralnego Komitetu Partji Komunistycznej w Austrji, mianowicie: Toman, Benedict i Schlamm.**

—oOo—

Londyn. (AW.) Pisma angielskie poświęcają wiele miejsca sytuacji wewnętrzno politycznej w Austrji i dowodzą, eż zbrojne organizacje partyjne należałoby rozwiązać, bo utrzymywanie ich jest sprzeczne z układem w Saint-Germain.

10-ta rocznica zwycięstwa Serbów

Białogród 8/10. (PAT) Wczoraj o godzinie 13.30 **minister wojny Hadzicz wydał uroczyste śniadanie na cześć przybyłych do Białogrodu delegacyj wojskowych.** W śniadaniu, prócz członków delegacyj, wzięli udział przewodniczący misyj państw zaprzyjaźnionych, przewodniczący Rady ministrów Koroszec, członkowie rządu, generalicja i szereg wyższych oficerów. **General Hadzicz** wzniósł toast na cześć delegacyj, poczem marszałek **Franchet d. Esperey** przemawiając w charakterze byłego głównodowodzącego wojska frontu wschodni go, wzniósł zdrowie króla Aleksandra i rodziny królewskiej. W związku z wczorajszemi uroczystościami, został wczoraj odsłonięty „Pomnik Zwycięstwa".

SPOKOJNY PRZEBIEG UROCZYSTOŚCI.

Wiedeń 8/10. (PAT) Agencja Austrjacka donosi, z Belgradu, że odbyta wczoraj w Belgradzie uroczystość dziesiątej rocznicy przełamania fronta w Salonikach, miała przebieg zupełnie spokojny. **Król** owi **oraz członkom wojskowych komisyj mocarstw sprzymierzonych publiczność zgotowała gorącą owację.**

—oOo—

Zapowiedź złagodzenia konfliktów w Meksyku.

Meksyk. (AW) Biskup katolicki w Meksyku Delamiore wystosował do nowowybranego prezydenta Meksyku p. Gila list, w którym prosi go, aby pozwolił przynajmniej na odprawianie nabożeństw w domu. Prezydent Gil obejmując swe stanowisko oświadczył, że w stosunku do Kościoła katolickiego stosować będzie politykę łagodniejszą, niż poprzednia.

W „SUCHEJ" AMERYCE PIJĄ NIEOCZYSZCZONY ALKOHOL.

Nowy Jork 8 10 (PAT.) Na skutek spożycia nieoczyszczonego alkoholu, przygotowanego przypuszczalnie z kartofli lub kukurydzy, **10 osób zmarło, zaś 50 przewieziono do szpitala.** Ofiary pochodzą niemal wyłącznie ze wschodniej, ludowej dzielnicy Nowego Jorku.

—oOo—

Komunikacja lotnicza przez Atlantyk.

Z wywiadu z lotnikiem francuskim Rene Fonckem.

Mimo pesymistycznych przepowiedni, można powiedzieć, że problem transatlantyckiej komunikacji lotniczej uczynił w czasach ostatnich tak wielkie postępy, iż jego definitywne rozwiązanie jest już tylko kwestją najbliższego czasu.

Wraz z mymi przyjaciółmi otrzymałem 25.000.000 dolarów, której to kwoty użyjemy na przeprowadzenie całego szeregu próbnych lotów na wybrzeżu Nowej Anglji.

Zastanawiając się nad najskuteczniejszem rozwiązaniem problemu samolotowej komunikacji transatlantyckiej, przyszliśmy do wniosku, że przedewszystkiem trzeba znaleźć taką linję powietrzną między obu kontynentami, na której panowałyby stale jaknajpomyślniejsze warunki atmosferyczne. Wymaganiom tym najlepiej odpowiada **linja Nowy Jork — Hiszpanja przez Azory.**

Przy pomyślnych warunkach atmosferycznych możemy dzisiaj przelecieć ocean na wszystkich prawie typach naszych aparatów.

Warunkiem stałej komunikacji jest jednak regularne odbywanie lotów, które stanie się możliwem, dopiero po **zbudowaniu na oceanie pływających lotnisk.**

Jeden z naszych inżynierów rozwiązał już problem takiej pływającej wyspy, budując odpowiedni model, i przeprowadzając potrzebne próby.

Nasza sztuczna wyspa na 500 metrów długości i 200 metrów szerokości, jest wybudowany ze stali i zaopatrzona w 40 pływaków, dzięki czemu nawet przy biciu najpotężniejszych bałwanów utrzymuje się w równowadze. Przymocowanie wyspy do dna morskiego jest tak silne, że o wyrwaniu kotwic z dna nie może być mowy.

Na takiej wyspie urządzone będzie lotnisko, a także hotel z komfortem.

Wyspę będzie zamieszkiwać 25 osób załogi.

Zamierzamy wybudować 8 takich wysp na linji między Stanami Zjednoczonemi a kontynentem europejskim. Wraz z dwoma lotniskami naturalnemi na Azorach (St. Michael i Santa Cruz) będziemy mieć do dyspozycji 10 lotnisk, które odległe od siebie przeciętnie o 300 mil, umożliwią bezpieczne lądowanie w razie potrzeby. Na linji tej uruchomi się odrazu 40 aparatów.

Wierzę niezłomnie, że za dwa lata będziemy już w stanie otworzyć regularną komunikację **pocztową między obu kontynentami.** Do transportu pasażerów przystąpimy cokolwiek później, gdyż chcielibyśmy uprzednio nabyć pewnych doświadczeń, — ale w każdym razie jestem przekonany, że za 10 lat nikt inaczej, jak samolotem, nie będzie już przez ocean podróżował.

—o:o—

ZNOWU KATASTROFA TEATRU W HISZPANJI.

Warszawa, 8 października. (Telef. własny). W Hiszpanji w mieście Balamos zawalił się teatr miejski. Przyczyną był deszcz (!), połączony z oberwaniem się chmury. Ofiar w ludziach nie było.

Nowe rekordy Nurmi'ego.

19 KILOMETRÓW W CIĄGU GODZINY!

Berlin 8/10. (PAT) Nurmi postawił wczoraj 3 rekordy światowe. W biegu godzinowym ciąg gnął on 19 km. 210.8 m., przebiegł 15 km. w 46 min. 40.5 sek., zaś 10 mil angielskich w 50 min 15 sek.

TURNIEJ TENISOWY W MERANIE.

Meran 8/10. (PAT) Czterodniowy turniej tenisowy w Meranie zakończył się zwycięstwem Kuhlmanna nad Artensem 4:6, 6:6, 4:6. Matejka pobił Kleinschrotha w stosunku 6:3, 5:7, 4:3. W grze podwójnej para Mayer, Tajada pobiła parę Artens, Matejka w stosunku 6:4, 1:6, 6:3. Preitzheim wygrał z Matejką w stosunku 6:4, 1:6, 4:6.

BUDAPESZT POKONANY.

Budapeszt 8/10. (PAT) Zawody międzymiastowe Wiedeń—Budapeszt dały zwycięstwo Wiedniowi w stosunku 8:2 (2:1).

DANJA ZWYCIĘŻYŁA SZWECJĘ.

Kopenhaga 8/10. (PAT) Zawody reprezentacyjne Danja—Szwecja dały wynik 3:1 (3:1).

—oOo—

Straszny huragan w Australji.

SZKODY NA 1 MILJON FUNTÓW SZTERL.

Sidney 8/10. (PAT) Gwałtowny wiatr dokonał wczoraj wielkich spustoszeń w Nowej Południowej Walji, zznosząc dachy kilkuset domów i wyrywając z korzeniami mnóstwo drzew. Jednocześnie wybuchł pożar lasów, szczególnie niebezpieczny tam, gdzie lasy ciągną się wzdłuż dróg, na których skutkiem tumanów dymu i kurzu wydarzyło się wiele katastrof automobilowych. Papiernia w Cumberland, otoczona ze wszystkich stron lasami, jest doszczętnie zniszczona.

Sidney 8/10. (PAT). Szkody wyrządzone przez huragan, oceniają obecnie na miljon funtów szterlingów.

—oOo—

6 więźniów zginęło w płomieniach.

Junctio City (Stan Ohio 8 10. (PAT) W tutejszem więzieniu wybuchł pożar w szpitalu, zajmowanej przez 280 więźniów. **Przynajmniej 6 więźniów zginęło w płomieniach.** Prawdopodobnie ogień został podłożony przez więźniów, którzy chcieli wykorzystać zamieszanie, powstałe w czasie pożaru, w celu ucieczki.

AUTOMOBIL ZDERZYŁ SIĘ Z POCIĄGIEM.

Delta (Stan Utah) 8/10. (PAT) Rodzina, złożona z 8 osób zginęła w czasie zderzenia automobilu, którym jechała, z pociągiem.

FILMY ANTYRELIGIJNE W ROSJI.

Warszawa 8/10. (Telef. wł.) Z Charkowa donoszą, że Ukraiński Syndykat Filmowy wyda w roku obecnym 6 filmów o treści antyreligijnej, które mają być wyświetlane na wsi podczas świąt.

Podróż „Iskry" z Marokka do Francji

Cherbourge. 8 10. (PAT.) Przybył tu z Casablanca polski statek szkolny „**Iskra**". Gwałtowna burza, panująca na morzu, opóźniła przybycie. Znajdujący się na pokładzie aspiranci polskiej marynarki wojennej zwiedzą tutejszy port wojenny, poczem statek polski udaje się w dalszą drogę do **Gdyni.**

PAINLEVE PRZYBĘDZIE DO WIEDNIA.

Wiedeń. 8 10 (PAT.) W przyszłym tygodniu przybędzie do Wiednia na zaproszenie tutejszego Kulturbundu francuski minister wojny Painleve celem wygłoszenia odczytu.

Po zamknięciu kroniki.

Wykonanie kary śmierci na mordercy.

Kraków. Dziś o godz. 7 rano wykonano zostanie wyrok śmierci na Grabosiu-Grabowskim, który w ub. roku zamordował strażnika stawów Bzarnika w Dubiu pod Krakowem. Graboś-Grabowski skazany został wyrokiem sądu przysięgłych w lutym b. r. na śmierć. W piątek sąd apelacyjny w Warszawie wyrok zatwierdził, a przedłożona Prezydentowi Rzplitej prośba o ułaskawienie została odrzucona. Wczoraj rano zakomunikowano Grabowskiemu decyzję sądu apelacyjnego i zawiadomiono żonę i dzieci. Wczoraj rano przybył z Warszawy kat i zgłosił się u prezydenta sądu. Wyrok zostanie wykonany na małym podwórcu gmachu sądowego od strony ul. Kanoniczej.

—OO—

S. S. VAN DINE. 12

Sprawa panny Odell.

— Ile czasu upłynęło od chwili wyjścia tego pana z mieszkania do chwili, gdy panna Odell wzywała na pomoc?

— Około pięciu minut. Właśnie połączyłem się z garażem i jakoś zaraz potem panna Odell krzyknęła.

— Czy ten człowiek stał blisko aparatu telefonicznego?

— Tak, proszę pana. Nawet oparł się o deskę jedną ręką.

— Ile razy krzyknęła panna Odell? I jakie były jej słowa?

— Krzyknęła dwa razy, wołając: „Na pomoc, na pomoc!“

— A gdy ten pan zapukał do drzwi po raz drugi, co powiedział?

— O ile sobie przypominam, powiedział: „Co się stało, Małgorzato? Otwórz!“

— Czy może sobie pan przypomnieć dokładnie słowa odpowiedzi panny Odell?

Jessup namyślał się chwilę, zmarszczywszy czoło.

— O ile sobie przypominam, powiedziała: „Nic się nie stało. Żałuję, że wołałam. Wszystko w porządku, więc idź do domu i nie troszcz się o mnie“... Być może, że niedokładnie powtarzam, w każdym razie tak mniej więcej mówiła.

— Pan słyszał dokładnie, poprzez drzwi?

— O, tak, drzwi nie są bardzo grube.

Markham wstał i zaczął w zamyśleniu chodzić po pokoju. Wreszcie, zatrzymując się przed telefonistą, zadał mu jeszcze jedno pytanie:

— Czy po odejściu tego pana słyszał pan w pokoju jeszcze jakieś podejrzane szmery?

— Żadnych szmerów nie słyszałem, — oświadczył Jessup. — Tylko ktoś z miasta telefonował do panny Odell w jakie dziesięć minut później i męski głos z mieszkania panny Odell odpowiedział na telefon.

— Cóż to znowu? — Markham aż skoczył ze zdziwienia a Heath cały zamienił się w słuch, i szeroko rozwarte oczy utkwił w twarzy indagowanego.

— Proszę mi opowiedzieć wszystkie szczegóły tego telefonu, — rozkazał Markham.

Jessup, niewyprowadzony z równowagi, spokojnie uczynił zadość temu wezwaniu.

— Była godzina około 20 minut do dwunastej, gdy zabłysła żarówka sygnalowa, a gdy się odezwałem, jakiś mężczyzna zapytał o pannę Odell. Połączyłem go z jej numerem, a po upływie kilku chwil podniesiono słuchawkę z jej aparatu, co poznałem, gdyż lampka na moim aparacie zgasła, i męski głos odpowiedział: „Hallo!“ Wówczas wyjąłem kontakt, i naturalnie, więcej już nie słyszałem.

W pokoju zapanowało milczenie. Następnie przemówił Vance, który uważnie przez cały czas obserwował Jessupa.

— Nawiasem mówiąc, panie Jessup — zapytał od niechcenia — czy pana sam, przy padkiem nie był trochę... powiedzmy: pod urokiem panny Odell?

Po raz pierwszy od czasu pojawienia się, Jessup zdawał się zakłopotany. Policzki jego nieznacznie pociemniały.

— Zawsze uważałem ją za bardzo piękną damę, — rzekł wkońcu niepewnie.

Markham spojrzał na Vance'a z wymówką, a potem zwrócił się powtórnie do telefonisty.

— To wszystko, narazie, panie Jessup.

Ten skłonił się sztywno i oddalił się kulejąc.

— Sprawa staje się naprawdę zajmującą — mruknął Vance, wyciągając się wygodnie na kanapie.

— Bardzo to przyjemnie słyszeć, że komuś przypada do smaku. — Ton, jakim mówił Markham, zdradzał zdenerwowanie.

— Czy wolno wiedzieć, jaki był motyw twego zapytania o uczucia Jessupa w stosunku do tej kobiety?

— To tylko taka luźna myśl, kołacząca się po moim mózgu, — odpowiedział Vance. — Zresztą wiesz, trochę plotek buduarowych zawsze ożywia sytuację.

Heath jakby obudził się nagle z ponurych rozmyślań.

— Zawsze jeszcze pozostają te ślady palców, panie naczelniku, — rzekł. — Wierzę, że one dopomogą nam do stwierdzenia identyczności naszego człowieka.

— Ale nawet, jeśli Dubois zidentyfikuje te odbicia, jeszcze zawsze będziemy musieli wykazać, jak sprawca dostał się do tego mieszkania krytycznej nocy. Powie, oczywiście, że odciski pochodzą z czasów poprze dzających zbrodnię.

— Co pewne, to pewne, — upierał się Heath. — że był tu jakiś człowiek tej nocy, gdy Odell wróciła z teatru i że jeszcze był u niej, gdy towarzysz jej opuścił ją o godzinie w pół do dwunastej. Krzyki kobiety i rozmowa przez telefon dwadzieścia minut przed dwunastą dowodzą tego. A ponieważ dr. Doremus twierdzi, że morderstwo zostało popełnione przed północą, nie można zaprzeczyć faktu, że popełnił je drab, który tu był schowany.

— To wydaje się niezaprzeczone — zgodził się Markham. — Ja z mojej strony skłon ny jestem przypuścić, że był to ktoś z jej znajomych. Najprawdopodobniej krzyknęła pod wpływem pierwszego wrażenia, gdy go ujrzała niespodziewanie, a potem, poznawszy go, uspokoiła się i powiedziała temu, który stał pod drzwiami w sieni, że nic się nie stało... A potem ten, który był u niej, zamordował ją.

A ja chciałbym zwrócić uwagę na okoliczność, — rzekł Vance, — że kryjówką była szafa z sukniami.

— To pewne — krzyknął sierżant. — Intryguje mnie tylko, jak on się tam dostał. Dzienny telefonista, który pełnił służbę do godziny dziesiątej, powiedział mi, że ten pan, który przeszedł po pannę Odell, by zabrać ją do teatru, był jedynym jej gościem wczoraj popołudniu.

Markham chrząknął zniecierpliwiony.

— Każ pan wprowadzić tego człowieka — rozkazał. — Musimy tę sprawę zbadać gruntownie. Ktoś przecie był tu ubiegłej nocy, a zanim opuszczę ten dom, muszę dowiedzieć się, jak zbrodnia była popełniona.

Vance spojrzał na niego z pobłażliwą ironją.

Ciąg dalszy nastąpi.



Wydawca za „Głos Narodu“ Ske z ogr. odpow. K. Holeksa. Redaktor naczelny Jan Matyasik. Redaktor odpowiedzialny Józef Warchałowski. Drukarnia „Głosu Narodu“ pod zarz. R. Ferka.